

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC POEWANGELICKICH ŚWIĄTYŃ W GDAŃSKU

Problematyka niniejszego artykułu¹ dotyczy stosunku Kościoła rzymskokatolickiego² do świątyń poewangelickich w Gdańsku po zakończeniu na tym terenie działań zbrojnych w 1945 r. Pod użytym w tytule określeniem „poewangelickie świątynie” kryją się kościoły należące przed wojną do wspólnoty religijnej występującej pod nazwą Ewangelicki Kościół Unii Staropruskiej. Wspólnota ta zrzeszała luteran i ewangelików reformowanych. Owych świątyń na terenie Gdańska we współczesnych granicach było 27. Z tej grupy katolicy przejęli 16 obiektów³. Reszta została zniszczona w czasie lub po wojnie, zamieniona na obiekty świeckie bądź przejęta przez religijne wspólnoty akatolickie.

Niniejszy artykuł został przygotowany głównie w oparciu o materiały źródłowe. Najcenniejszymi z nich były dokumenty przechowywane w Składnicy Akt byłego Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Wiele informacji zaczerpnięto z akt Archiwum Kurii Biskupiej w Gdańsku — Oliwie (obecnie Archiwum Archidiecezji Gdańskiej). Głównie wykorzystano akta parafii i kościołów z okresu po 1945 r., zgrupowane przez archiwistę Eugeniusza Myczkę w dwa zespoły. Pierwszy z nich stanowią akta duszpa-

¹ Artykuł powstał w oparciu o pracę doktorską pt. *Losy poewangelickich obiektów sakralnych przejętych przez Kościół rzymskokatolicki w diecezji gdańskiej po zakończeniu II wojny światowej*, napisaną w 1991 r. pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Zygmunta Zielińskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Na końcu artykułu umieszczono wykaz skrótów.

² W dalszym ciągu artykułu pojęcie „Kościół” będzie zawsze dotyczyło Kościoła rzymskokatolickiego. W innych przypadkach zostanie opatrzone wyjaśniającym przymiotnikiem, np. „prawosławny”.

³ W całej diecezji gdańskiej (w pierwotnych granicach) było przed wybuchem ostatniej wojny 80 ewangelickich obiektów sakralnych tzn. kościołów i kaplic. Spośród nich 48 zostało w okresie powojennym przejętych przez Kościół a 32 nie, stanowi to odpowiednio 60 i 40%.

sterskie (sygn. III KB III), drugi akta majątkowe (sygn. III KB IV). Wydatnym uzupełnieniem materiałów z Archiwum Archidiecezji Gdańskiej były dokumenty przechowywane w archiwach poszczególnych parafii i kościołów nieparafialnych diecezji gdańskiej.

Stosunek katolików do poewangelickich świątyń przejawiał się najpierw w dążeniu do przejścia niektórych z nich, a następnie w działaniach zmierzających do zapewnienia im jak najlepszego stanu technicznego. Zjawisko przejmowania kościołów było spowodowane trzema przyczynami.

1. Potrzeby duszpasterskie wiernych; 2. Chęć ratowania poewangelickich obiektów sakralnych przed nowymi zniszczeniami lub przeniesieniem na obiekty świeckie; 3. Racje historyczne. Przyczyny te nie we wszystkich przypadkach występowały łącznie.

Ad 1. Pod koniec marca 1945 r. wojska sowieckie i oddziały polskie zajęły Gdańsk, który 30 marca 1945 r. został włączony w skład utworzonego wówczas województwa gdańskiego. W ten sposób miasto zostało faktycznie przyłączone do Polski. Poza nielicznymi wyjątkami, cała ludność niemiecka, bez względu na wyznanie, poczynając od przełomu lat 1944–1945, opuściła teren Gdańska. Stało się tak najpierw w wyniku przeprowadzonej przez władze niemieckie częściowej ewakuacji. Drugą przyczyną przemieszczania się Niemców na zachód były indywidualne ucieczki z miejsc zamieszkania, wynikające z lęku przed wojskiem sowieckim. Trzecią przyczyną, najważniejszą, była zorganizowana już po faktycznym przyłączeniu Gdańska do Polski akcja wysiedleńcza ludności niemieckiej⁴. Do opuszczanego przez Niemców miasta napłynęła ludność polska, w ogromnej większości katolicka. W tej sytuacji powojenne oblicze wyznaniowe Gdańska stało się diametralnie różne od tego, jakie miasto posiadało przed zakończeniem wojny. Przed marcem 1945 r. w Gdańsku dominowała ludność ewangelicka, po wojnie dominującym wyznaniem stał się katolicyzm. Odwrócenie proporcji wyznaniowych sprawiło, że potrzeby duszpasterskie przybyłej do miasta ludności katolickiej nie mogły być zaspokojone bez wykorzystania do tego celu poewangelickich obiektów sakralnych. Z tego powodu przejście tych obiektów stało się koniecznością.

Ad 2. Nieużywane i pozostawione bez opieki poewangelickie obiekty sakralne, w warunkach powojennych, były narażone na powiększenie rozmiaru zniszczeń powstałych w czasie walk, nowe zniszcze-

nia lub grabieży. Pewien urzędnik UW Gdańskiego tak scharakteryzował sytuację tych obiektów w piśmie z sierpnia 1945 r. do Kurii Biskupiej Chełmińskiej i Gdańskiej: *W przeważającej ilości wypadków stały się pastwą grabieży i do dziś dnia przeważnie stoją otworem, łatwe do dostępu dla nieuczynnych włóczęgów, którzy w dalszym ciągu bezczeszczą miejsca kultu chrześcijańskiego i niweczą dzieła sztuki*⁵. Władze diecezji gdańskiej sytuację tę rozumiały i starały się jej, na miarę swych możliwości, przeciwdziałać. UW Gdański początkowo z życzliwością odnosił się do tej działalności. W 1945 r. urzędnicy wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki zwrócili się nawet do Kurii Biskupiej z prośbą o objęcie opieką poewangelickich obiektów sakralnych znajdujących się na terenie diecezji gdańskiej, a więc także Gdańska⁶. W późniejszym okresie władze zmieniły stanowisko i bardzo często utrudniały Kościołowi ratowanie poewangelickich świątyń, a niekiedy sprzyjały nawet ich zniszczeniu. W niektórych przypadkach zmieniły ich charakter z sakralnego na świecki.

Ad 3. Spośród 16 przejętych świątyń poewangelickich, 9 było pierwotnie kościołami katolickimi⁷. W różnych okolicznościach zostały jednak przejęte przez ewangelików. Władze diecezji gdańskiej uważały, iż z tego powodu Kościół ma do tych obiektów szczególne prawo. Na ten temat tak pisał w 1948 r. ówczesny administrator apostolski diecezji gdańskiej ks. Andrzej Wronka: *... w samym Gdańsku nie ma ani jednego kościoła, który zbudowałiby protestanci. Gospodarzyli się w świątyniach zabranych katolikom. Słusznie, że świątynie wracają dziś jako dawna własność do Kościoła katolickiego*⁸.

Według funkcjonującego po wojnie w Polsce porządku prawnego, świątynie poewangelickie Gdańska, aż do początku lat siedemdziesiątych, były własnością państwową. Władze administracyjne przekazywały poszczególne obiekty Kościołowi w zarząd i użytkowanie, głównie na podstawie dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich⁹. Właścicielem poewangelickich świątyń stał

⁵ AAG III KB I 97 k. 5, Pismo UW Gdańskiego z 25 VIII 1945 r. do KBChG.

⁶ Tamże, k. 6, Pismo WKS UW Gdańskiego z 9 X 1945 r. KBChG.

⁷ Na Starym Mieście kościoły Św. Bartłomieja, Św. Elżbiety, Św. Katarzyny; w Głównym Mieście kościół Św. Jana i bazylika NMP; na Starym Przedmieściu kościoły Św. Św. Piotra i Pawła oraz Trójcy Świętej; w Długich Ogrodach kościół Św. Barbary; w Oliwie kościół Św. Jakuba.

⁸ A. Wronka, *Diecezja gdańska*, w: „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” (dalej cyt. MDG) R. 6:1962 nr 7–8 s. 278.

⁹ DzU nr 13 z 19 IV 1946 r. poz. 87.

⁴ Por. M. Wojciechowski, *Okiem historyka Warszawa–Berlin–Bonn 1918–1981*, Łódź 1989 s. 189.

się Kościół zasadniczo na podstawie ustawy z 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na ziemiach zachodnich i północnych¹⁰.

Poewangelickie obiekty sakralne, w chwili ich faktycznego przejęcia przez Kościół, znajdowały się w niejednakowym stanie technicznym. W większości przypadków były zniszczone i nie nadawały się do natychmiastowego użytku. W innych przypadkach katolicy zajmowali obiekty opuszczone przez ewangelików niemieckich, których albo już nie było w mieście, albo oczekiwali na rychłe wysiedlenie. Zmiana przynależności wyznaniowej każdej z 16 przejętych przez Kościół świątyń w Gdańsku zasługuje na odrębną prezentację. Zostanie ona dokonana w oparciu o podział miasta na dzielnice i historycznie ukształtowane mniejsze rejony.

Stare Miasto

W tej części miasta katolicy przejęli trzy poewangelickie kościoły: Św. Bartłomieja, Św. Elżbiety i Św. Katarzyny.

Kościół Św. Bartłomieja został w 1945 r. zniszczony w około 85%¹¹. Świątynia była pozbawiona dachu i sklepień. Jej mury w części zostały zniszczone a w części poważnie nadwyrężone, wieża pozbawiona hełmu, wewnątrz wypalone a posadzki rozbite. Do sierpnia 1946 r. kościołem nikt się nie interesował. Ogrom zniszczeń i brak zainteresowania odbudową *zdawał się świadczyć o tym, że kościół ten już się z ruin nie podźwignie*¹². Jednak w sierpniu 1946 r. z ramienia Towarzystwa Jezusowego starania o przydział obiektu podjął o. Jan Kurdziel SJ. W imieniu swych władz zakonnych zapewnił władze miejskie, że jezuita chcą odbudować kościół, uwzględniając przy tym zalecenia władz konserwatorskich. Taka deklaracja sprawiła, że Wydział Kultury i Sztuki gdańskiego ZM 20 sierpnia 1946 r. przychylnie ustosunkował się do sprawy przekazania ruin świątyni jezuitom¹³. Można więc przyjąć, że od końca sierpnia 1946 r. ruiny kościoła pozostawały pod opieką zakonników.

¹⁰ DzU nr 16 z 29 VI 1971 r. poz. 156.

¹¹ AAG III KB III 77 p k. 46–44, Odpis pisma Kurii prowincji wielkopolsko-mazowieckiej TJ z 5 I 1957 r. do Rady Państwa.

¹² Arch. kościoła Św. Bartłomieja, Opinia ZM w Gdańsku z 20 VIII 1946 r.

¹³ Tamże.

Nowi gospodarze wiedzieli, że decyzja władz miejskich nabierze większej mocy, jeśli zostanie potwierdzona w Warszawie. Dlatego przełożony prowincji wielkopolsko-mazowieckiej wystosował 22 sierpnia 1946 r. do DW MAP wnioski o przyznanie zakonowi ruin kościoła Św. Bartłomieja¹⁴. Nie otrzymawszy jeszcze zgody ministerstwa, zakonnicy poświęcili zniszczoną świątynię 16 grudnia 1946 r.¹⁵

W dniu 26 sierpnia 1947 r. MAP wyraziło zgodę na przekazanie obiektu w zarząd Towarzystwu Jezusowemu¹⁶. W konsekwencji podpisano protokół zdawczo-odbiorczy o przekazaniu kościoła Św. Bartłomieja w zarząd zakonu. Dokument oznaczono numerem 67 i datą 15 maja 1948 r.¹⁷ Stroną przekazującą był przedstawiciel OUL w Gdańsku z siedzibą w Sopocie, zaś przejmującą — prowincja wielkopolsko-mazowiecka jezuitów reprezentowana przez o. Józefa Nowaka SJ. Po podpisaniu protokołu, jezuita stali się prawnymi użytkownikami świątyni.

Rozpoczęta przez zakonników odbudowa obiektu, ze względu na ogrom zniszczeń i konieczność inwestowania dużych sum, posuwała się wolno. Na pewno nie ułatwiał prowadzenia prac fakt, że odpowiednie władze administracyjne długo zwlekały z rozpatrzeniem i zatwierdzeniem projektu technicznego odbudowy. Wiernym świątynia została udostępniona 24 sierpnia 1960 r. Przedtem nabożeństwa odbywały się w bocznej, odrestaurowanej wcześniej kaplicy kościelnej. Udostępnienie wiernym kościoła nie było równoznaczne z zakończeniem odbudowy. Trwała ona jeszcze wiele lat. Dopiero w 1982 r. przywrócono odremontowanej wieży metalowy hełm. Jedną z najpoważniejszych prac, przeprowadzonych podczas odbudowy, było zabezpieczenie całej budowli żelbetonową konstrukcją.

Obok ojców J. Kurdziela i J. Nowaka, wiele wysiłku w dzieło podniesienia kościoła z ruin włożył o. Franciszek Przybylski SJ¹⁸. On to, jako superior, wystosował w 1962 r. do RM w Warszawie wniosek o przekazanie jezuitom kościoła na własność¹⁹. Sprawa ta wówczas

¹⁴ SA WdsW UW G 24, Pismo DW MAP z 26 VIII 1946 r. do UW Gdańskiego.

¹⁵ *Schematyzm Diecezji Gdańskiej* (dalej cyt. SDG) 1958 r. s. 23.

¹⁶ SA WdsW UW G 24 Odpis pisma DW MAP z 26 VIII 1947 r. do GUL.

¹⁷ Arch. kościoła Św. Bartłomieja, Odpis protokołu zdawczo-odbiorczego z 15 V 1948 r.

¹⁸ J. Domaśowski, *Kościół gdański. Kościół Świętego Bartłomieja*, w: „Gwiazda Morza” (dalej cyt. GM) 1990 nr 18 s. 7.

¹⁹ Arch. kościoła Św. Bartłomieja, Odpis pisma o. F. Przybylskiego z 15 V 1962 r. do Rady Ministrów przez PWRN w Gdańsku.

została załatwiona odmownie. Na to, by stać się właścicielami obiektu, jezuita musieli czekać aż do 29 czerwca 1971 r. Stosowne orzeczenie wydał w tej sprawie WdsW PWRN w Gdańsku²⁰.

W posiadaniu jezuitów świątynia pozostawała do sierpnia 1990 r., kiedy to zakonnicy przekazali ją diecezji gdańskiej. Od tamtego czasu rektorem kościoła jest ks. Krzysztof Niedałowski, duszpasterz gdańskich środowisk twórczych.

Świątynia Św. Elżbiety została w 1945 r. w poważnym stopniu zniszczona. Mury budowli się ostały, ale zniszczony został siedemnastowieczny hełm wieży. Sklepienie nad prezbiterium runęło na posadzkę, niszcząc ją. Sklepienie nad nawą zostało podziurawione w wielu miejscach przez pociski artyleryjskie. Dach świątyni zniszczył pożar. Wnętrze było splądrowane²¹.

Już w 1945 r. kościołem zainteresowali się księża pallotyni. Dnia 28 grudnia 1945 r. administrator apostolski ks. A. Wronka wystosował do ZM w Gdańsku prośbę o przyznanie obiektu diecezji. W następnych miesiącach inicjatywę w staraniach o kościół Św. Elżbiety przejęli księża pallotyni. UW Gdański odniósł się do ich wniosku w tej sprawie przychylnie, zaś DW MAP 5 grudnia 1946 r. wyraził zgodę na przekazanie im świątyni, jednak nie na własność a jedynie w zarząd i użytkowanie²². Konsekwencją tego było powierzenie 21 grudnia 1946 r. przez OUL w Gdańsku kościoła księżom pallotydom, a także spisanie 10 marca roku następnego protokołu zdawczo-odbiorczego²³. Stroną przekazującą było Biuro Obwodowe OUL mające swoją siedzibę we Wrzeszczu, zaś przejmującą Kuria Biskupia Gdańska, reprezentowana przez ks. Adama Wiśniewskiego SAC.

Choć formalności związane z powierzeniem obiektu księżom pallotydom zakończono dopiero w marcu 1947 r., to już wcześniej rozpoczęli oni, pod kierunkiem ks. Kazimierza Mielewskiego SAC, organizowanie odbudowy kościoła²⁴. W drugiej połowie 1945 r. rozpoczęto prace. W pierwszej kolejności naprawiono sklepienie nad nawą, a także zrekonstruowano sklepienie nad prezbiterium. Budo-

²⁰ Tamże, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/19/Gd/72.

²¹ I. Fabiani-Madeyska, *Dzieje kościoła i szpitala Św. Elżbiety*, mps Gdańsk 1949 s. 54.

²² SA WdsW UW G 28, Odpis pisma OUL w Gdańsku z 21 XII 1946 r. do księży pallotydom w Gdańsku.

²³ Tamże, Odpis protokołu zdawczo-odbiorczego z 10 III 1947 r.

²⁴ J. Domasłowski, *Kościół gdańskie. Kościół Św. Elżbiety*, w: GM 1990 nr 3 s. 8.

włę pokryto nową dachówką. Odbudowano także hełm wieży wznoszący się nie na istniejącym przed 1945 r. siedemnastowiecznym hełmie, lecz na pierwotnym, gotyckim zwieńczeniu wieży. Prace zewnętrzne zakończono już w 1947 r., a wewnątrz budowli przystosowano do stanu używalności w roku następnym. Dzięki temu 30 stycznia 1949 r. mogła się odbyć uroczystość poświęcenia kościoła, której przewodniczył ks. A. Wronka²⁵.

Pallotyni byli użytkownikami obiektu aż do 29 czerwca 1971 r. Wtedy to Stowarzyszenie Apostolstwa Modlitwy stało się właścicielem kościoła Św. Elżbiety. Decyzję wykonawczą w tej sprawie wydał WdsW PWRN w Gdańsku²⁶.

Kościół Św. Katarzyny został w ostatnim roku wojny poważnie zniszczony. Stracił wówczas górne kondygnacje wieży, więźbę dachową oraz sklepienia nad nawami i prezbiterium. Z budowli ocalały tylko mury zewnętrzne. Zniszczenia zostały oszacowane na 30% stanu surowego i 100% stanu wykończeniowego²⁷. Przez pierwszych kilkanaście miesięcy powojennych świątynia nie była przedmiotem zainteresowania. Zajęli się nią dopiero ojcowie karmelici trzewicki. W drugiej połowie lipca 1947 r. zakonnicy, po wyrażeniu wcześniej chęci przejęcia obiektu, odbyli na ten temat rozmowy w UW Gdańskim. Najprawdopodobniej w rozmowach tych brał udział o. Henryk Urbański OCarm. Wniosek karmelitów o przydzielenie im świątyni został pozytywnie rozpatrzony przez ZM i UW w Gdańsku. Ten ostatni, w opinii przesłanej do MAP uznał, że wniosek ojców karmelitów należy załatwić pozytywnie, bowiem kościół Św. Katarzyny nie został przejęty przez polskich luteran, których sakralne potrzeby lokalowe zostały już w mieście zaspokojone.

MAP, po otrzymaniu opinii UW, wydało 3 października 1947 r. zgodę na przekazanie karmelitom w zarząd i użytkowanie kościoła Św. Katarzyny²⁸. Krótco potem, bo już 13 listopada 1947 r. został podpisany protokół zdawczo-odbiorczy nr 55²⁹. Stroną zdającą byli przedstawiciele OUL w Gdańsku, a przejmującą Prowincja Polska Św. Józefa Zakonu Karmelitańskiego z siedzibą w Krakowie, reprezentowana przez o. H. Urbańskiego.

²⁵ SDG 1986 r. s. 76.

²⁶ SA WdsW UW G 28, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/14/Gd/72/X.

²⁷ SA WdsW UW G 23, Ekspertyza budowlana kościoła Św. Katarzyny z 20 IV 1955 r.

²⁸ Tamże, Pismo DW MAP z 3 X 1947 r. do wojewody gdańskiego.

²⁹ AAG III KB III 70 p k. 56-49, Kopia protokołu zdawczo-odbiorczego z 13 XI 1947 r.

Zakonnicy, stawszy się prawnymi użytkownikami i administratorami kościoła, jeszcze w 1947 r. przystąpili do jego odbudowy. Prace restauracyjne pozwoliły na urządzenie w najmniej zniszczonej części kościoła małej, prowizorycznej kaplicy. Taka kaplica została otwarta najprawdopodobniej krótko po objęciu kościoła przez ojców karmelitów. Obejmowała swoją powierzchnią tylko małą część świątyni. Roboty budowlane przebiegały powoli, i po jakimś czasie ustały z braku potrzebnych funduszy. Ojciec H. Urbański złożył w MRN prośbę o pomoc finansową na prowadzenie odbudowy. Państwo włączyło się w finansowanie odbudowy dopiero w 1953 r. Podjęte wówczas z funduszy państwowych przez przedsiębiorstwo PKZ prace trwały cztery lata. Przedsiębiorstwo to w 1953 r. urządziło w świątyni magazyn materiałów budowlanych wykorzystywanych przy odbudowie. Zajmował on znaczną powierzchnię kościoła.

W 1955 r. władze wojewódzkie postanowiły zlikwidować prowizoryczną kaplicę w murach kościoła. W czerwcu 1955 r. nadeszło do Kurii Biskupiej z PWRN w Gdańsku żądanie zamknięcia kaplicy. Grożono, iż w przypadku odmowy odbudowa kościoła prowadzona przez PKZ zostanie zatrzymana. Ponieważ kaplicy nie zamknięto, WdsW PWRN, wraz ze swoim odpowiednikiem w PMRN, spowodował przerwanie prac budowlanych. Stało się to, jako już wspomniano, w 1957 r. Nastąpił okres zastoju w odbudowie. Postępująca w tym czasie dewastacja murów niepokoiła nie tylko zakonników ale także Kurie Biskupią, która w grudniu 1961 r. wystosowała pismo do PWRN w Gdańsku, wnoszące o zgodę na kontynuację prac budowlanych w kościele. Po półrocznym oczekiwaniu Kuria otrzymała odpowiedź PWRN zapowiadającą podjęcie decyzji w późniejszym terminie. Karmelici zaś zadeklarowali w 1961 r. gotowość kontynuowania odbudowy z własnych funduszy.

W styczniu 1964 r. z gdańskiego klasztoru karmelitów wysłano nowe pisma w sprawie wznowienia odbudowy. Adresatami byli WdsW PWRN, Wydział Budownictwa PMRN w Gdańsku oraz miejski konserwator zabytków. Starania te nie miały jednak wpływu na los kościoła, bowiem we wrześniu 1964 r. w KW PZPR postanowiono odrzucić wniosek strony kościelnej o zgodę na odbudowę. Jak widać, decyzja ta zapadła po podjęciu na szeroką skalę przez karmelitów starań o wznowienie prac budowlanych. Ponad dwa miesiące później WdsW PWRN w Gdańsku ponaglony pismem o. Henryka Doroszczenki OCarm, udzielił w końcu odpowiedzi na styczniowe pismo. W odpowiedzi powołano się na przeszkody natury formalnej i odmówiono udzielenia zgody na odbudowę.

Na wniosek gdańskiego WdsW całą sprawę rozpatrywał także UdsW w Warszawie, który 19 maja 1965 r. wydał decyzję anulującą w całości postanowienie MAP z 3 października 1947 r. przekazujące zakonnikom kościół Św. Katarzyny. W ten sposób naruszono stan prawny wynikający z protokołu zdawczo-odbiorczego nr 55, który, zdaniem władz, stracił jakiegokolwiek znaczenie. Obiekt teoretycznie został zakonnikom odebrany, ale w praktyce nadal użytkowali oni tę jego część, w której znajdowała się kaplica.

Sądzić można, że decyzja UdsW anulująca decyzję MAP z 1947 r. z nieznanymi powodów, nie została nigdy karmelitom zakomunikowana. Dnia 3 czerwca 1965 r. ponowili oni wniosek do WdsW PWRN w Gdańsku o zgodę na dalszą odbudowę. O decyzji UdsW z 19 maja 1965 r. nie wiedziała także Kuria Biskupia, w której kolejnym piśmie z 16 października 1965 r. do PWRN w Gdańsku domagającym się zgody na odbudowę, nie ma nawet wzmianki na jej temat. Również brak jakiegokolwiek śladu, by władze próbowały tę decyzję wyegzekwować, to znaczy usunąć zakonników z tej części kościoła, której używali.

Zabytkowa świątynia, nie remontowana z powodu braku zezwolenia władz, ulegała dalszej dewastacji. Jedynym dla niej ratunkiem było szybkie wznowienie odbudowy. Zakonnicy informowali o tragicznym stanie technicznym świątyni różne instytucje i osoby. Do zabiegów o zgodę na odbudowę kościoła włączył się Andrzej Januszajtis, ówczesny przewodniczący Komisji Zabytków PTTK. W prasie lokalnej ukazał się szereg artykułów wyrażających zdziwienie z powodu braku zgody na odbudowę kościoła, w którym ciągle, w sąsiedztwie kaplicy, znajdował się skład materiałów budowlanych PKZ. W tej sytuacji gdański WdsW poufnym pismem z 9 maja 1966 r. do UdsW w Warszawie postulował udzielenie oczekiwanej zgody. UdsW pozostał jednak na swoim stanowisku i nie zmienił decyzji.

Jesienią 1966 r. ojcowie karmelici, w porozumieniu z gdańskim oddziałem PKZ, przystąpili do odbudowy środkowej części kościoła. Rozpoczęte prace nie miały akceptacji władz administracyjnych, i dlatego 28 listopada 1966 r. PMRN w Gdańsku poleciło je przerwać. Dwa dni później miejscy urzędnicy opieczętownali wejście do środkowej części świątyni, uniemożliwiając prowadzenie dalszych robót. Zakonnicy wystosowali wówczas pod różne adresy kilka pism protestacyjnych. Jedną z instytucji do której się odwołali był Wydział Budownictwa PWRN w Gdańsku. Teoretycznie organ ten mógł podjąć decyzję samodzielnie, w praktyce jednak był zobowiązany prosić o nią WdsW PWRN. Gdański WdsW uznał decyzję o wstrzymaniu ro-

bót za słuszną i nie wyraził zgody na zdjęcie plomb z wejścia do środkowej części kościoła.

Między lutym a kwietniem 1967 r. urzędnicy WdsW PWRN w Gdańsku konsultowali sprawę z funkcjonariuszami KW PZPR. W rezultacie podjętych wtedy ustaleń WdsW skierował 5 kwietnia 1967 r. wniosek do UdsW w Warszawie o udzielenie zgody na przydzielenie kościoła karmelitom w wieczyste użytkowanie. Pismo pozostało najprawdopodobniej bez odpowiedzi. Sytuacja w kościele Św. Katarzyny przedstawiała się wówczas następująco: karmelici użytkowali tę część kościoła gdzie znajdowała się kaplica, część środkowa była zaplombowana, natomiast pozostała część była nadal użytkowana przez PKZ.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy gdański WdsW monitorował UdsW o podjęcie decyzji w sprawie kościoła, karmelici ponownie zwrócili się do PMRN w Gdańsku o zezwolenie na kontynuowanie prac konserwatorsko-remontowych. Ich wniosek trafił do KW PZPR, gdzie 25 kwietnia 1967 r. postanowiono wyrazić zgodę na wznowienie robót w świątyni, ale tylko w zakresie wyznaczonym przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Niebawem zakonnicy otrzymali od władz konserwatorskich pismo określające zakres dozwolonych prac oraz zgodę władz budowlanych na podjęcie robót. Prace na które wyrażono zgodę, miały w intencji władz doprowadzić nie do pełnej odbudowy, lecz tylko do zabezpieczenia budowli przed postępującą dewastacją.

Karmelici rozpoczęli prace, szybko zabezpieczyli budowlę i podjęli odbudowę części środkowej kościoła. Sytuacja ta szybko została zauważona przez władze i spowodowała wydanie przez urząd konserwatorski 19 czerwca 1967 r. nakazu wstrzymania robót wykraczających poza wyznaczony zakres. Do WdsW PWRN w Gdańsku został wezwany przełożony klasztoru na tzw. rozmowę ostrzegawczą z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Ten ostatni wyraził wówczas pogląd, że zakonnicy, wbrew woli władz, zmierzają do przystosowania środkowej części kościoła dla potrzeb kultu religijnego. Tak było rzeczywiście. Już w lipcu 1967 r. środkowa część kościoła była na tyle gotowa, że można tam było odprawiać nabożeństwa. Ojciec Jan Nizioł OCarm zamierzał w połowie lipca 1967 r. otworzyć ją dla wiernych. Poprosił o zgodę na to 8 lipca 1967 r. podczas rozmowy z urzędnikami gdańskiego WdsW, m. in. z Janem Szewczykiem. Prośba o J. Nizioła została odrzucona. W dwa dni później J. Szewczyk zobowiązał wojewódzkiego konserwatora zabytków, kolejny już raz, do kontroli stanu prac w kościele i zapobieżenia doprowadzenia świątyni do stanu pełnej używalności.

Niedługo po rozmowie w WdsW PWRN w Gdańsku, o. J. Nizioł ponowił, tym razem pisemnie, prośbę o wydanie zezwolenia na użytkowanie środkowej części kościoła. Spotkał się z kolejną odmową. Władze miejskie chcąc mieć pewność, że zakonnicy nie postawią ich przed faktem dokonanym, 16 września 1967 r. ponownie opieczętowały wejście do środkowej części kościoła. Ojciec J. Nizioł zareagował wystosowaniem 28 września 1967 r. kolejnego pisma — protestu. Zawarł w nim ponowną prośbę o zgodę na użytkowanie wyremontowanej środkowej części kościoła i kontynuowanie odbudowy.

Rok 1967 okazał się przełomowym w powojennych dziejach kościoła. Władze pozwoliły karmelitom na użytkowanie środkowej części kościoła i dalszą odbudowę. Zgoda ta umożliwiła zorganizowanie 7 stycznia 1968 r. uroczystości poświęcenia środkowej części kościoła. Przewodniczył uroczystości i poświęcenia dokonał bp Edmund Nowicki³⁰. Od tamtego czasu msze św. zaczęto odprawiać w poświęconej, dużej części świątyni. Zlikwidowano również ostatecznie magazyn PKZ zajmujący część kościoła.

Sprawę własności obiektu rozstrzygnięto kilka lat później. W lipcu 1972 r. WdsW PWRN w Gdańsku uznał, że własność kościoła Św. Katarzyny przeszła na karmelitańską Prowincję Św. Józefa w Krakowie³¹. Natomiast wielkie dzieło odbudowy zakonnicy zakończyli dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych. Wykonane prace polegały głównie na zrekonstruowaniu szczytów, dachów i sklepień nad nawami oraz prezbiterium, a także na odtworzeniu na wieży metalowego hełmu³².

Główne Miasto

Kościół Św. Jana i kościół Wniebowzięcia NMP to dwie poewangelickie świątynie położone na gdańskim Głównym Mieście i przejęte przez katolików.

W historii kościoła Św. Jana rok 1945 był tragiczny. Oto bowiem tuż po wyparciu wojsk niemieckich i opanowaniu miasta przez wojska sowieckie, świątynia została splądrowana i podpalona. Pożar zniszczył całe jej wnętrze oraz dach³³. Pomimo poważnej dewastacji świątyni

³⁰ J. Nizioł, *Poświęcenie odremontowanej części kościoła pw. św. Katarzyny w Gdańsku*, w: MDG R. 12:1968 nr 4–5 s. 114.

³¹ Arch. kościoła Św. Katarzyny, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/16/Gd/72.

³² H. Domańska, *Śladami gdańskich zabytków*, Gdańsk 1987 s. 73.

³³ Z. Kropidłowski, *Gdańskie kościoły. Kościół Świętego Jana*, w: GM

nie została ona pozostawiona na pastwę losu przez niemieckich ewangelików. Dnia 17 sierpnia 1945 r. jej gospodarz, pastor Otton Eichel, przekazał protokolarnie obiekt polskim luteranom, reprezentowanym przez delegata Konsystorza ewangelicko-ugsburskiego — pastora Zygmunta Michelisa. W protokole zaznaczono, iż strona przejmująca obiekt jest identycznego wyznania co strona zdająca, oraz że przekazanie następuje w celu utworzenia w Gdańsku polskiej parafii ewangelickiej. Aby protokół podpisany przez obu pastorów mógł mieć realne znaczenie musiał zostać potwierdzony przez władze. W dniu 19 sierpnia 1945 r. delegat konsystorza zwrócił się o takie potwierdzenie do wojewody gdańskiego. Pastor Z. Michelis zaznaczył w piśmie, że kościół Św. Jana jest jeszcze w posiadaniu ewangelików niemieckich, ale niebawem opuszczą oni Gdańsk. Poinformował także, iż zrujnowany kościół ewangelicy polscy przy pomocy swoich współwyznawców z zagranicy zamierzają odbudować. W dniu 20 sierpnia 1945 r. wojewoda przekazał pastorowi Z. Michelisowi kościół Św. Jana wraz z plebanią w tymczasowe użytkowanie.

Świętojańską świątynią zainteresowali się po wojnie również katolicy. W dniu 11 grudnia 1945 r. ówczesny administrator apostolski diecezji chełmińskiej i gdańskiej, ks. A. Wronka, odbył z ZM w Gdańsku konferencję dotyczącą m. in. przyszłości gdańskich kościołów. Jedno z ustaleń konferencji przewidywało wyznaczenie przez władze kościelne diecezji gdańskiej kustosa dla kościoła Św. Jana. Niebawem tę funkcję powierzono ks. Janowi Żywickiemu. Fakt ten można interpretować jako wyraz zainteresowania Kościoła odzyskaniem świątyni. Odzyskaniem, bowiem została zbudowana jako kościół katolicki. Ustalenia wspomnianej konferencji dotyczące kościoła Św. Jana świadczą o tym, że władze miejskie albo nie wiedziały o decyzji wojewody gdańskiego z 20 sierpnia 1945 r. albo, co mało prawdopodobne, zlekceważyły ją.

Mniej więcej w połowie 1946 r. świątynia z rąk ewangelickich przeszła pod administrację państwową. Według UW w Gdańsku luteranie, jak można sądzić konkretnie pastor Edward Dietz, zrzekli się kościoła Św. Jana z powodu braku funduszy na jego odbudowę. Pastor E. Dietz był następcą pastora Z. Michelisa. Przez wiele powojennych lat pełnił m. in. obowiązki kaznodziei luterskiej gminy z siedzibą w Sopocie. Zdaniem pastora E. Dietza to władze anulowały swoją decyzję przekazującą kościół Św. Jana luteranom i zażądały, by na nowo rozpoczęto starania o obiekt. Trudno dziś dociec,

czy pastor E. Dietz przedstawiając 19 lipca 1948 r. wniosek do MAP o utrzymanie w mocy decyzji władz z 1945 r. przekazującej kościół i plebanię luteranom zmienił zdanie, czy też dostosował się do żądania władz. Tak czy inaczej, MAP rozpatrzyło pismo pastora E. Dietza przychylnie, ale władze niższego szczebla nie dopełniły formalności zdawczo-odbiorczych i sprawa nie została doprowadzona do końca. Dlatego luterski duchowny 10 lutego 1952 r. ponownie zaapelował, tym razem do UdsW, o uznanie kościoła Św. Jana i plebanii za własność ewangelicką. Pozytywna odpowiedź nadeszła w drugiej połowie 1952 r. Dotyczyła jednak tylko poważnie zniszczonej świątyni, pomijała natomiast milczeniem istotną dla ewangelików sprawę plebanii, którą władze oddały katolickim siostronom zakonnym. Użytkowanie nie nadającego się do użytku bez uprzedniej, kosztownej odbudowy i remontu kościoła bez plebanii, nie satysfakcjonowało pastora E. Dietza. Nie wiadomo, czy podpisał on protokół zdawczo-odbiorczy dotyczący jedynie kościoła. Wydaje się, że tego nie uczynił, uzależniając przejęcie kościoła od jednoczesnego przejęcia plebanii. Jednak władze nie zmieniły odmownej decyzji w sprawie przekazania plebanii. Do dziś służy ona siostronom dominikankom, jako dom zakonny.

Bez względu na to, czy pod protokołem zdawczo-odbiorczym kościoła Św. Jana został złożony podpis pastora E. Dietza czy też nie, faktem pozostaje to, że po 1952 r. niewiele się w sytuacji obiektu zmieniło. Nadal stał pusty, nieremontowany. Władze prawdopodobnie traktowały go jako nieruchomość zarządzaną i użytkowaną przez gminę ewangelicko-ugsburską, ta zaś nie tylko była zniechęcona brakiem plebanii, ale także brakiem funduszy potrzebnych na przywrócenie świątyni do stanu używalności. To zapewne było przyczyną, że 10 sierpnia 1960 r. pastor E. Dietz przekazał obiekt władzom miejskim Gdańska „z przeznaczeniem na muzeum”³⁴. Świętojańska świątynia znalazła się więc w rękach administracji państwowej, która przeprowadziła w niej szereg prac budowlanych. Inwestycjom towarzyszył plan przeznaczenia kościoła na cele niezgodne z jego sakralnym charakterem. Projektowano stworzenie w świątyni muzeum, sali koncertowej, a nawet magazynu. Projekty te wywołały sprzeciw, także Kurii Biskupiej Gdańskiej, i ostatecznie żaden z nich nie został zrealizowany.

Powojenna, częściowa odbudowa kościoła nie tylko nie oznaczała

³⁴ SA WdsW UW G Akta nieruchomości poewangelickich 14, Pismo pastora E. Dietza z 10 VIII 1960 r. do PWRN w Gdańsku.

przywrócenia budowli do stanu używalności, ale nawet nie zabezpieczyła jej przed procesem niszczenia. Jednym z wielu tego świadectw było zawalenie się w 1986 r. jednego z ogromnych filarów i części sklepienia. Istniała realna groźba, że runą i inne filary³⁵. W dniu 7 września 1988 r. Kuria Biskupia wystąpiła do władz o nieodpłatne przekazanie jej kościoła Św. Jana. Ponad dwa lata czekano na pozytywną odpowiedź. W końcu udzielił jej wojewoda gdański 6 marca 1991 r. na podstawie ustawy z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Konsekwencją tej decyzji było sporządzenie protokołu zdawczo-odbiorczego 18 kwietnia 1991 r., podpisanego przez przedstawiciela Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Gdańsku i wikariusza generalnego diecezji gdańskiej ks. Wiesława Lauera³⁶.

Odzyskana po wiekach świątynia musiała znaleźć się w rękach jakiegoś gospodarza. W dniu 16 listopada 1991 r. biskup gdański ks. Tadeusz Gocłowski rektorem kościoła Św. Jana ustanowił ks. Stanisława Bogdanowicza, proboszcza parafii Ducha Świętego i rektora konkatedralnej bazyliki Mariackiej w Gdańsku. Rektor kościoła Św. Jana jest też autorem książek poświęconych biskupom diecezji i historii gdańskich kościołów. Obecnie organizowana jest odbudowa świątyni i przywrócenie jej kultowi katolickiemu. W przyszłości ma powstać w niej ośrodek duszpasterstwa obcojęzycznego.

Pierwszym dobrze rokującym na przyszłość sukcesem było odrestaurowanie jednej z kaplic. Jej poświęcenie odbyło się 20 kwietnia 1992 r. Można mieć nadzieję, że nastąpił okres zapewne powolnego ale systematycznego przywracania kościołowi Św. Jana w Gdańsku dawnej świetności.

Katolicy jeszcze w 1945 r. rozpoczęli starania o odzyskanie kościoła Wniebowzięcia NMP, zwanego także Mariackim. Administrator apostolski diecezji chełmińskiej i gdańskiej ks. A. Wronka skierował 29 listopada 1945 r. do ZM w Gdańsku prośbę o przekazanie świątyni Mariackiej diecezji. Już 29 stycznia 1946 r. MRN przekazała Kościołowi tę świątynię na „wieczystą własność”³⁷. Jednak władze centralne nie uważały sprawy własności kościoła Mariackiego za przesądzoną na korzyść katolików. Wręcz przeciwnie, zgodnie z obowiązującym prawem, właścicielem obiektu było państwo, Kościół zaś był tylko jego użytkownikiem. Sytuacja taka trwała aż do 29 czerwca

³⁵ Zob. przyp. 33.

³⁶ SA WdsW UW G Akta kościoła Św. Jana, Protokół zdawczo-odbiorczy z 18 IV 1991 r.

³⁷ AAG III KB IV k. 1, Uchwała MRN Gdańska z 29 I 1946 r.

1971 r. Wtedy parafia Ducha Świętego stała się właścicielem kościoła Mariackiego³⁸. Obiekt ten został w 1945 r. poważnie zniszczony na skutek eksplozji pocisków artyleryjskich i pożaru. Spłonęły wszystkie dachy i ich drewniane konstrukcje. Wnętrze w 90% zostało wypalone. Prawie 60% sklepień runęło na posadzkę kościoła. W licznych miejscach zostały uszkodzone mury. Zniszczono wszystkie okna i wszystkie, za wyjątkiem jednej od ulicy Mariackiej, bramy. W dużym stopniu wskutek pożaru ucierpiała wieża. Czterdzieści procent wielkiej wartości zabytków, których konserwatorzy niemieccy nie zdołali zabezpieczyć przed rozpoczęciem walk o Gdańsk w 1945 r., uległo zniszczeniu³⁹.

Trudne i żmudne dzieło przywrócenia kościołowi Mariackiemu dawnej świetności trwało wiele lat. Pierwszym etapem były lata 1945–1955, w których przeprowadzono odbudowę świątyni. Odgruzowano obiekt, uzupełniono ubytki w murach, wzmocniono jedne i odtworzono inne filary, odbudowano konstrukcję dachową i uzupełniono zniszczone fragmenty sklepień, zrekonstruowano bramy i okna oraz ułożono posadzkę. Odbudowana świątynia została 17 listopada 1955 r. poświęcona przez ówczesnego wikariusza kapitulnego diecezji gdańskiej ks. Jana Cymanowskiego. Całość kościoła udostępniono wiernym dopiero w październiku 1957 r.⁴⁰

Stare Przedmieście

W tym rejonie miasta wznoszą się dwa poewangelickie kościoły: Św. Św. Piotra i Pawła oraz Trójcy Świętej.

W ostatnim roku wojny świątynia Św. Św. Piotra i Pawła została znacznie zniszczona. Wówczas to runęły sklepienia naw głównej i południowej. Zniszczone zostało prezbiterium i zwieńczenia wieży. Runęły niektóre filary i większa część dachów⁴¹. Dewastacji uległo całe wewnętrzne wyposażenie, a także mała zakrystia. Pozostały jedynie niektóre filary oraz sklepienie nad nawą północną. Zachowała się także plebania ewangelickiego kaznodziei.

³⁸ SA WdsW UW G 2, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/ /34/Gd/72.

³⁹ S. Bogdanowicz, *Konkatedralna Bazylika Mariacka w Gdańsku*, Gdańsk 1988 s. 19.

⁴⁰ Tenże, *Kościoły gdańskie. Bazylika Mariacka*, w: GM 1984 nr 18 s. 6.

⁴¹ J. Domastowski, *Kościoły gdańskie. Kościół Świętych Piotra i Pawła*, w: GM 1984 nr 13 s. 3.

Zniszczoną świątynią, jako pierwsi, zainteresowali się księża Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, którzy zmuszeni do opuszczenia swojej placówki duszpasterskiej we Lwowie, przybyli krótko po zakończeniu działań wojennych do Gdańska. Wnioski o przydzielenie kościoła Św. Św. Piotra i Pawła skierowali w lipcu 1946 r. do MAP w Warszawie, a w październiku tamtego roku do władz lokalnych w Gdańsku. Władze miejskie ustosunkowały się do prośby zmartwychwstańców pozytywnie. Dnia 12 grudnia 1946 r. ZM zezwolił im na sprawowanie nadzoru nad zniszczonym i opuszczonym kościołem. Natomiast osiem dni później UW Gdański w piśmie do MAP uznał wniosek zmartwychwstańców za godny poparcia i pozytywnego rozpatrzenia.

Zmartwychwstańcy nie byli jednak jedynymi ubiegającymi się o przydział kościoła Św. Św. Piotra i Pawła. W marcu 1947 r. do MAP wpłynął w tej sprawie wniosek Konsystorza ewangelickoreformowanego, zaś w kwietniu 1948 r. wniosek Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego. Ministerstwo, po otrzymaniu najpierw wniosku zmartwychwstańców i przychylniej dla niego opinii UW Gdańskiego, a potem wniosku Konsystorza ewangelickoreformowanego, poinformowało o tym ostatnim UW i poprosiło o rewizję zajętogo stanowiska oraz przedstawienie nowego wniosku z propozycją komu należałoby przekazać świątynię. Jako odpowiedź nadszedł wniosek UW Gdańskiego z 27 kwietnia 1948 r., by kościół Św. Św. Piotra i Pawła przekazać wyznaniu ewangelickoreformowanemu. W uzasadnieniu stwierdzono, że reformowani zamierzają użytkować świątynię wspólnie z metodystami, a na terenie Gdańska nie mają żadnego obiektu sakralnego. UW tym samym wycofał swoje poparcie dla wniosku zmartwychwstańców.

Otrzymałszy nowy wniosek wojewody gdańskiego, MAP nie zwlekało już z podjęciem decyzji. Zapadła ona 18 maja 1948 r. Zgodnie z nią kościół Św. Św. Piotra i Pawła został przekazany w zarząd i użytkowanie wspólnocie ewangelickoreformowanej. Przymuszalnie po zapadnięciu tej decyzji zmartwychwstańcy przestali sprawować swój, trwający od końca 1946 r., nadzór nad świątynią. Decyzja MAP oznaczała także negatywne rozpatrzenie wniosku Kościoła prawosławnego.

W takiej sytuacji można się było spodziewać, że poważnie zniszczony kościół, tak jak przed zakończeniem działań wojennych, znowu stanie się świątynią kalwińską. Tak się jednak nie stało. Władze państwowe kilkakrotnie wysyłały do Konsystorza ewangelickoreformowanego w Łodzi wezwania, by nadesłano niezbędne do sporządzenia formalnego aktu zdawczo-odbiorczego dokumenty. Konsystorz

nie udzielił odpowiedzi. W takiej sytuacji we wrześniu 1950 r. UdsW w Warszawie uznał za niecelowe podtrzymywanie decyzji przekazującej kościół reformowanym ewangelikom. Stanowisko to zostało uzasadnione opinią, że w wypadku przejścia obiektu nie będą oni w stanie, ze względu na wysoki stopień zniszczeń, przeprowadzić własnym kosztem jego odbudowy. Uznano również, że kościół jest za duży dla potrzeb niewielkiej gminy ewangelickoreformowanej w Gdańsku.

Kościółem Św. Św. Piotra i Pawła od połowy 1948 r. do 1957 r. formalnie administrowało państwo będące też, w świetle ówczesnie obowiązującego prawa, właścicielem obiektu. Praktycznie zaś w tym czasie świątynia pozostawała bez opieki. W kwietniu 1952 r. WdsW PWRN w Gdańsku poinformował Wydział Finansowy tego urzędu, że sprawa odbudowy kościoła Św. Św. Piotra i Pawła może być aktualna jedynie wówczas, gdy zostaną zatwierdzone plany odbudowy dzielnicy, w której omawiany kościół się znajduje. Z treści pisma nie wynikało, że po spełnieniu określonego warunku sprawa odbudowy będzie na pewno aktualna. Być może była to konsekwencja istnienia w gdańskim WdsW jakiegoś planu rozebrania kościoła. Faktem jest, że w 1953 r. rozebrana została wraz z fundamentami plebania ewangelicka znajdująca się obok kościoła.

We wrześniu 1957 r. Kuria Biskupia Gdańska wszczęła starania o przydział kościoła. Wysłano w tej sprawie odpowiedni wniosek do PWRN w Gdańsku. Uzasadniono go istnieniem potrzeb duszpasterskich oraz koniecznością odbudowy kościoła. Władze zareagowały pozytywnie. Już w listopadzie 1957 r. UdsW wydał zgodę na przekazanie Kurii kościoła w zarząd i użytkowanie. Również PWRN wyraziło zgodę na realizowanie wniosku Kurii, o czym powiadomiono ją w grudniu 1957 r. Wydano także PMRN w Gdańsku polecenie dokonania czynności przekazania obiektu i sporządzenie protokołu zdawczo-odbiorczego. Zostało ono wykonane 20 marca 1958 r. Wówczas podpisano protokół z przekazania w zarząd i użytkowanie Kurii kościoła Św. Św. Piotra i Pawła, z przeznaczeniem na cele religijne⁴². W imieniu Kurii protokół podpisał jej radca prawny Adam Lewicki. Stroną przekazującą byli przedstawiciele PMRN w Gdańsku. Jeszcze przed sporządzeniem protokołu zdawczo-odbiorczego Kuria wystąpiła do władz z wnioskiem o wydanie zezwolenia na podjęcie odbudowy. Dnia 24 kwietnia 1958 r. PWRN w Gdańsku rozpatrzyło wniosek pozytywnie.

Przyznany Kurii kościół otrzymał 14 czerwca 1958 r. rektora w oso-

⁴² AAG III KB IV 75 k. 4–3, Protokół zdawczo-odbiorczy z 20 III 1958 r.

bie ks. Kazimierza Filipiaka, kapłana obrządku ormiańskokatolickiego, pochodzącego z archidiecezji lwowskiej. On to wnet po objęciu urzędu przystąpił do odbudowy kościoła. Pierwszym zadaniem jakie sobie postawił było stworzenie w świątyni kaplicy, w której wierni mogliby się zbierać na nabożeństwa. Kaplica taka powstała w odbudowanej małej zakrystii. Została poświęcona 18 maja 1959 r. przez bpa E. Nowickiego. Od tamtego czasu ks. K. Filipiak zaczął odprawić w niej msze św. w obrządku ormiańskokatolickim. W centralnym miejscu ołtarza został umieszczony obraz Matki Bożej Łaskawej pochodzący z kościoła ormiańskokatolickiego w Stanisławowie na Podolu. W tej świątyni ks. K. Filipiak był przed zakończeniem wojny proboszczem.

Rektor kościoła Św. Św. Piotra i Pawła w 1959 r. przedstawił władzom plany techniczno-budowlane odbudowy kościoła i prośbę o ich zatwierdzenie. Niestety, władze nie tylko nie zamierzały tych planów zatwierdzić, ale przygotowywały się do odebrania Kościołowi świątyni, oraz do przeznaczenia jej na cele świeckie. Rozpoczęte przez ks. K. Filipiaka prace renowacyjne na początku 1960 r. decyzją Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Gdańsku zostały wstrzymane.

Dnia 23 marca 1960 r. komisja złożona z urzędników PWRN w Gdańsku, w tym kierownika WdsW Leona Piotrowskiego, dokonała wizji lokalnej w kościele Św. Św. Piotra i Pawła. Uznała, że świątynia ze względów na wartość zabytkową nie może być rozebrana, lecz należy ją odbudować i przeznaczyć na cele świeckie. Członkowie komisji postanowili zaproponować PWRN zorganizowanie w kościele muzeum historycznego miasta Gdańska. Propozycja ta została zaakceptowana na konferencji u przewodniczącego PWRN Józefa Wołka 26 marca 1960 r. Ustalono też wówczas, że wojewódzki konserwator zabytków zwróci się do WdsW z wnioskiem o przeznaczenie kościoła na cele muzealne, po czym WdsW poczyni starania w UdsW w Warszawie o anulowanie decyzji przydzielającej obiekt Kurii. Zanim jednak złożono planowany wniosek w UdsW, gdański WdsW w kwietniu 1960 r. odmówił wydania zgody na zatwierdzenie techniczno-budowlanego planu odbudowy kościoła przedstawionego przez ks. K. Filipiaka. Jako powód podano planowane przekazanie kościoła na cele świeckie i stwierdzono, że prowadzenie odbudowy przez stronę kościelną jest nie do przyjęcia.

Zgodnie z ustalonym planem, PWRN w Gdańsku skierowało 30 września 1960 r. do UdsW w Warszawie poufne pismo z wnioskiem o uchylenie decyzji z 28 listopada 1957 r. o przekazaniu Kurii ko-

ścioła Św. Św. Piotra i Pawła. Była to próba formalnego unieważnienia w całości protokołu zdawczo-odbiorczego z 20 marca 1957 r. Wcześniej, bo na przełomie 1959 i 1960 r. praktycznie unieważniono ten protokół częściowo. Odebrano wówczas spod zarządu Kurii kilka parcel, które wraz z kościołem zostały jej przekazane w 1957 r., i które przed zakończeniem wojny należały do gminy ewangelickiej.

Postulat zawarty w piśmie PWRN z 30 września 1960 r. nie mógł być tak spełniony, jak tego oczekiwali jego autorzy. W dniu 16 maja 1962 r. kierownik gdańskiego WdsW L. Piotrowski, udał się osobiście w tej sprawie do UdsW w Warszawie. Okazało się, że decyzję anulującą przydział powinien podjąć gdański WdsW. Natomiast UdsW może jedynie wyrazić, co też się stało, opinię iż nie stawia przeszkód w załatwieniu tej sprawy. Ustalono więc, że WdsW spowoduje wszczęcie postępowania administracyjnego, zmierzającego do odebrania Kurii kościoła i zawiadomi ją o tym. Postanowiono też odbyć w tej sprawie jeszcze jedną naradę.

Pomimo tych wszystkich posunięć, ostatecznie nie doszło do unieważnienia postanowień protokołu zdawczo-odbiorczego z 20 marca 1957 r. Władze wojewódzkie zrezygnowały z realizacji tego zamierzenia, ale nadal sprzeciwiały się prowadzeniu przez stronę kościelną odbudowy kościoła. Gdyby ten sprzeciw okazał się skuteczny, to Kuria pomimo istnienia protokołu zdawczo-odbiorczego, zostałaby praktycznie pozbawiona wpływu na los obiektu. W połowie 1962 r. plan techniczno-budowlany odbudowy świątyni wciąż był nie zatwierdzony przez władze. Zgodnie z istniejącymi wówczas przepisami, bez tego zatwierdzenia nie wolno było podejmować prac. Jednak w pierwszej połowie 1962 r. ks. K. Filipiak zdecydował się rozpocząć odbudowę kościoła. Zmierzała ona w pierwszym rzędzie do remontu nawy bocznej, północnej, nad którą ocalało sklepienie. Zaalarmowane tym władze miejskie wysłały w maju 1962 r. do kościoła urzędników, którzy podając jako powód istnienie nieprawidłowości w prowadzeniu prac budowlanych, wydali nakaz przerwania budowy, opieczętownali wejście do wnętrza obiektu i zapowiedzieli ukaranie ks. K. Filipiaka za samowolę. Działania te wywołały protest wiernych, którzy 26 maja 1962 r. wystosowali, podpisaną przez 350 osób, petycję do PMRN w Gdańsku. Domagali się w niej zgody na odbudowę i przeznaczenia całego kościoła na cele kultu religijnego. Władze były jednak zdecydowane nie zmieniać stanowiska. W odpowiedzi na pismo bpa E. Nowickiego, w czerwcu 1962 r. oświadczyły, że z powodu deficytu materiałów budowlanych i tzw. mocy produkcyjnych nie można wydać zgody na odbudowę kościoła Św. Św. Piotra

i Pawła. Identyczne stanowisko wobec odbudowy kościoła zajął we wrześniu 1964 r. KW PZPR i przewodniczący PWRN w Gdańsku.

Pomimo tych zakazów a nawet gróźb, ks. K. Filipiak kontynuował w latach 1962–1966 odbudowę północnej nawy kościoła. Prace prowadzone były z konieczności wolno i w taki sposób, by nie zwracać niczyjej uwagi. Utrzymanie jednak tego rodzaju prac w całkowitej tajemnicy nie było łatwe. Gdański WdsW domagał się od wojewódzkiego konserwatora zabytków i organów nadzoru budowlanego PWRN i PMRN w Gdańsku przerwania prac. W opinii władz konserwatorskich prowadzone roboty nie zmierzały jednak do odbudowy kościoła, a jedynie do zabezpieczenia go przez ruiną. Gdańskie władze wyznaniowe zadowolili się tym wyjaśnieniem i nie podejmowały dalszych interwencji. W ten sposób nawa północna została odbudowana i przygotowana do sprawowania służby Bożej, a także poświęcona pod koniec 1966 r. przez bpa E. Nowickiego. W dniu 1 czerwca 1967 r. władze wyznaniowe dowiedziały się, że nawa północna została udostępniona wiernym, i że odbywają się w niej nabożeństwa. Zawiadomiły o tym wojewódzkiego konserwatora zabytków i zażądały wyjaśnień. Ten, po dokonaniu lustracji obiektu stwierdził, że odbudowa nawy północnej była prowadzona bez jego wiedzy i nadzoru, tym niemniej nie wnosi zastrzeżeń co do sposobu jej przeprowadzenia. W tej sytuacji gdański WdsW uznał, że sprawą nielegalnej odbudowy nawy północnej winna zainteresować się prokuratura powiatowa w Gdańsku. Złożono nawet w prokuraturze doniesienie o przestępstwie ks. K. Filipiaka. Postanowiono też przerwać nielegalne, zdaniem WdsW, użytkowanie wyremontowanej nawy. Najpierw Wydział Budownictwa PWRN wezwał ks. K. Filipiaka do wystąpienia o udzielenie pozwolenia na jej użytkowanie. Kiedy to uczynił, Wydział Budownictwa przekazał jego wniosek do rozpatrzenia WdsW. Oczywiście WdsW nie zgodził się na użytkowanie wyremontowanej części kościoła. Ponadto zażądał od Wydziału Budownictwa propozycji, w jaki sposób zapobiec dalszemu użytkowaniu nawy.

Pomimo zdecydowania gdańskiego WdsW, nie udało się odebrać wiernym odrestaurowanej nawy, którą ks. K. Filipiak polecił robotnikom oddzielić od dwóch pozostałych prowizoryczną ścianą. Jednak WdsW nie dawał za wygraną i sprzeciwił się wydaniu zgody na odbudowę pozostałych naw, głównej i południowej. W listopadzie 1968 r., podczas spotkania bpa E. Nowickiego z przewodniczącym PWRN w Gdańsku, biskup uzyskał wreszcie zgodę na odbudowę całego kościoła. Pomimo to, jeszcze w styczniu roku następnego WdsW próbował odbudowę całej świątyni uniemożliwić. Przełom w stanowisku

władz wyznaniowych w tej sprawie nastąpił dopiero na początku lat siedemdziesiątych. W dniu 21 października 1972 r. WdsW uznał, że kościół Św. Św. Piotra i Pawła w Gdańsku przeszedł na własność Kurii Biskupiej⁴³. Cztery lata później do pracy w świątyni został skierowany ks. Herbert Scharmach, najpierw jako wikariusz ekspozyt, a następnie administrator parafii. To on kontynuował odbudowę obiektu. Odrestaurowano zwieńczenie wieży, szczyty, zniszczone filary, okna i dachy kościoła. Zrobiono więc wiele, ale na dokończenie prac trzeba jeszcze czekać. Nadal dwie nawy są wyłączone z użytku.

Od sierpnia 1976 r., a więc od czasu przybycia ks. H. Scharmacha, nabożeństwa w obrządku łacińskim odbywają się w nawie północnej. Natomiast służba Boża w obrządku ormiańskokatolickim sprawowana była przez ks. K. Filipiaka w dawnej zakrystii, niemalże do jego śmierci w dniu 26 września 1992 r. Obecnie także i w tej zakrystii sprawuje się liturgię w obrządku łacińskim.

Do kościoła Trójcy Świętej z jednej strony przylega ogromny były klasztor franciszkański, a z drugiej kościółek Św. Anny, zwany niekiedy przykościelną kaplicą. Prezbiterium kościoła Trójcy Świętej bywa określane kościołem Wieczerzy Pańskiej. Kościół Trójcy Świętej wraz z prezbiterium i kościółek Św. Anny tworzą jeden zespół sakralny. Najczęściej stosowane w źródłach powojennych określenie „kościół Trójcy Świętej” oznacza zarówno właściwy kościół Trójcy Świętej z prezbiterium, jak i kościółek Św. Anny.

W 1945 r. budowle te zostały poważnie uszkodzone. Rozmiar zniszczeń korpusu głównego kościoła Trójcy Świętej został określony na około 32%, prezbiterium tego kościoła na około 79%, a kościółka Św. Anny na około 25%⁴⁴.

Franciszkanie konwektualni dotarli do Gdańska niedługo po zakończeniu walk o miasto w marcu 1945 r. W dniu 20 kwietnia 1945 r. przybył do Gdańska o. Norbert Uliasz OFM Conv. Jego zamiarem było odzyskanie kościoła Trójcy Świętej wraz z przyległościami i wznowienie działalności zakonnej placówki franciszkańskiej. Już 28 kwietnia 1945 r. uzyskał on zgodę prezydenta Gdańska na „zabezpieczenie” dawnego franciszkańskiego kościoła Trójcy Świętej. Obiekt ten interesował nie tylko franciszkanów konwektualnych, ale także franciszkanów-reformatów z Panewnik na Śląsku. Co ostatni uzyskali 11 czerwca 1945 r. pisemną zgodę bpa gdańskiego Karola Marii Spletta

⁴³ SA WdsW UW G 57, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 21 X 1972 r. Nr Wz IV/X/44/Gd/72.

⁴⁴ SA WdsW UW G 26, Odpis opisu technicznego kościoła Trójcy Świętej.

na zajęcie kościoła Trójcy Świętej. Skierowali także 12 lipca 1945 r. do UW Gdańskiego wnioski o przyznanie im świątyni. Biskup K. M. Splett 20 lipca 1945 r. w prywatnej rozmowie z o. N. Uliaszem poinformował go, że zarówno kościół Trójcy Świętej jak i przyległy doń klasztor przekazał reformatom z Panewnik. W zaistniałej sytuacji o. N. Uliasz, następnego dnia, skierował do UW w Gdańsku pismo informujące o rozmowie z ordynariuszem diecezji gdańskiej, oraz prośbę o przydzielenie kościoła franciszkanom konwentualnym. Decyzja podjęta przez UW Gdański okazała się nieprzychylną dla reformatów z Panewnik.

Pierwszą, po kilkusetletniej przerwie, mszę św. odprawił przy prozorycznym ołtarzu w kościele Trójcy Świętej o. N. Uliasz w dniu 14 czerwca 1945 r. W sytuacji kiedy zakonnicy zajęli kościół Trójcy Świętej, grupa ewangelików niemieckich przeniosła się do kościółka Św. Anny. Nabożeństwa obu wspólnot odbywały się więc niemal pod jednym dachem. Taki stan trwał do końca czerwca 1945 r. Duchowny ewangelicki, który przewodniczył nabożeństwom w kościele Św. Anny, wywiesił na drzwiach kościelnych 29 czerwca 1945 r. ogłoszenie dla swoich wiernych. Poinformował w nim, że nabożeństwo wyznaczone na 1 lipca 1945 r., mające się odbyć w kościółku Św. Anny, zostanie przeniesione do kościoła Św. Jana w Gdańsku. Najwidoczniej nabożeństwa ewangelickie odbywały się w kościele świętojańskim, pomimo zniszczeń jakich świątynia doznała po zakończeniu walk o Gdańsk.

Po opuszczeniu kościółka Św. Anny przez ewangelików w 1945 r., dokonano jego poświęcenia. Użytkujący cały obiekt franciszkanie zabiegali o uznanie ich przez państwo za właścicieli tego zespołu sakralnego. Ojciec N. Uliasz wystosował w tej sprawie 16 listopada 1946 r. pismo do MAP i najprawdopodobniej do władz lokalnych w Gdańsku. Dnia 20 grudnia 1946 r. do MAP wystosował pismo także UW Gdański informując, że przychyliła się do oddania kościoła Trójcy Świętej franciszkanom konwentualnym. Urząd powiadomił równocześnie ministerstwo, że Kuria Biskupia Gdańska poparła wnioski zakonników, natomiast Konsystorz ewangelicko-anglikański wyraził opinię krytyczną wobec faktu przekazywania kościołów poewangelickich katolikom. Po otrzymaniu opinii UW Gdańskiego, MAP 19 kwietnia 1947 r. wydało GUL polecenie załatwienia wniosku zakonników według kompetencji i jednocześnie poinformowało, że nie zgłasza zastrzeżeń co do oddania kościoła Trójcy Świętej w tymczasowy zarząd i użytkowania franciszkanom konwentualnym. W oczekiwaniu na dopełnienie formalności związanych z przekazaniem ko-

ścioła, zakonnicy kontynuowali odbudowę jego korpusu głównego. Przystąpili do niej rychło po uzyskaniu zgody władz miejskich na zabezpieczenie świątyni. Do 1947 r. zdołali odrestaurować trzynawowy korpus główny kościoła. Aby ułatwić jego użytkowanie, zakonnicy zdecydowali się oddzielić go tymczasową ścianą od zniszczonego i nie odbudowanego jeszcze prezbiterium. Korpus główny kościoła został poświęcony 8 grudnia 1947 r.

Stosunkowo niedługo po uroczystości poświęcenia, MAP przesłało GUL w dniu 22 marca 1948 r. swoją kolejną zgodę na przekazanie w zarząd i użytkowanie franciszkanom konwentualnym kościoła Trójcy Świętej. Dopiero na tej podstawie GUL wydał odpowiednie dyspozycje OUL w Gdańsku, a ten wezwał ojców do dostarczenia dokumentów potrzebnych do sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego. Podpisano go dnia 31 grudnia 1948 r. i oznaczono numerem 79⁴⁵. Stroną zdającą był przedstawiciel OUL w Gdańsku z siedzibą w Sopocie, a przejmującą o. N. Uliasz, przedstawiciel Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP z siedzibą w Warszawie. W zarząd i użytkowanie zakonników został wówczas przekazany również kościółek Św. Anny oraz niektóre nieruchomości niesakralne. W protokole zawarto informację, że franciszkanie przejmują wyszczególnione dobra nieruchomości za zgodą Kurii Biskupiej.

Odbudowa, której pierwszym dokonaniem był remont kościółka Św. Anny i przygotowanie do użytku korpusu głównego kościoła Trójcy Świętej, z powodu braku środków finansowych musiała zostać czasowo wstrzymana. Dotyczyło to głównie prac przy odbudowie prezbiterium. We wrześniu 1957 r. MZAB w Gdańsku zobowiązał zakonników do wykonania szeregu prac budowlanych w tej części kościoła w nieprzekraczalnym terminie do końca października tamtego roku. Chodziło głównie o zabezpieczenie szczytu oraz budowę systemu odprowadzającego wodę deszczową. Wykonanie zarządzenia w wyznaczonym terminie było niemożliwe. Zakres prac był zbyt duży, a one same zbyt skomplikowane, by można je było wykonać w tak krótkim czasie. Niewykonanie zarządzenia MZAB przez zakonników spowodowało przejście pod koniec 1957 r. prowadzenia odbudowy prezbiterium przez Wydział Kultury PMRN w Gdańsku. Tak rozpoczęły się trwające ponad dziesięć lat zmagania zakonników z władzami o prezbiterium kościoła Trójcy Świętej.

Roboty prowadzone przez państwo zostały w drugiej połowie 1959 r.

⁴⁵ Arch. kościoła Trójcy Świętej, Odpis protokołu zdawczo-odbiorczego z 31 XII 1948 r.

przerwane. Wówczas franciszkanie pismem z 19 października 1959 r. zwrócili się do PMRN o zgodę na podjęcie przez nich dalszej odbudowy prezbiterium. Odpowiedź z marca 1960 r. była negatywna. Zakaz prowadzenia przez zakonników jakichkolwiek prac przy odbudowie prezbiterium był przez władze kilkakrotnie ponawiany. Postawa władz miała niewątpliwie ścisły związek z wynikami wizji lokalnej prezbiterium, jakiej 23 marca 1960 r. dokonała komisja złożona z urzędników PWRN. Komisja wśród której był kierownik gdańskiego WdsW L. Piotrowski, stwierdziła, że prezbiterium powinno być odbudowane i przeznaczone na pomieszczenia muzealne. Prezbiterium przylegało do dawnego klasztoru franciszkanów będącego przed i po wojnie miejskim muzeum. To muzeum miało, zdaniem urzędników, przejąć i odbudować prezbiterium. Taką propozycję komisja przedłożyła na konferencji u przewodniczącego PWRN J. Wołka w dniu 26 marca 1960 r., gdzie została przyjęta. Wniosek o przekazanie prezbiterium muzeum miał przesłać do PMRN wojewódzki konserwator zabytków, a PWRN miało rozpocząć w UdsW starania o anulowanie protokołu zdawczo-odbiorczego w części dotyczącej prezbiterium.

Realizacja planu zależała na najwyższym szczeblu od UdsW w Warszawie, a na najniższym od muzeum. To ostatnie, po okresie wahań i konsultacji, kategorycznie odmówiło przejęcia prezbiterium z obowiązkiem jego odbudowy. Po pierwsze z braku funduszy na finansowanie odbudowy, a po drugie dlatego, że wojewódzki konserwator zabytków nie wyraził zgody na dokonanie wewnątrz prezbiterium przeróbek przystosowujących je do potrzeb muzealnych, ale naruszających zabytkowy charakter budowli.

Jeśli chodzi o stanowisko UdsW, to sprawa wyglądała następująco. W czerwcu 1962 r. WdsW PWRN w Gdańsku skierował do tego urzędu wniosek o wyrażenie zgody na wszczęcie postępowania administracyjnego w celu anulowania tej części protokołu zdawczo-odbiorczego z 31 grudnia 1948 r., która dotyczyła prezbiterium. UdsW wyraził zgodę oraz stwierdził, że prezbiterium powinno być przeznaczone na cele muzealne a nie na magazyn. Ta ostatnia sugestia wzięła się stąd, że jedno z państwowych przedsiębiorstw handlowych chciało zająć prezbiterium na magazyn m. in. artykułów monopolowych.

Postanowienie WdsW PWRN z 17 lipca 1962 r. o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie anulowania części protokołu zostało przekazane do wiadomości franciszkanów i spowodowało ich wystąpienie z wnioskiem o jego umorzenie. Zakonnicy wysłali także swoich przedstawicieli do Warszawy. Przybyli oni w dniu 27 lip-

ca 1962 r. do UdsW i złożyli protest wobec decyzji o anulowaniu protokołu zdawczo-odbiorczego w części dotyczącej prezbiterium.

Następnego dnia, czyli 28 lipca 1962 r., odbyła się telefoniczna rozmowa pomiędzy urzędnikiem UdsW Włodarczykiem a pracownikiem gdańskiego WdsW Józefem Mazurem. Przebieg rozmowy został zrelacjonowany przez tego ostatniego w notatce służbowej z tego samego dnia. Reprezentant UdsW oświadczył, że zaistniała konieczność powtórnego rozpatrzenia sprawy odebrania franciszkanom prezbiterium. Uznał, że gdyby chodziło o odebranie całego kościoła i urządzenie w nim na przykład muzeum ateizmu, to UdsW nie wnosiłby żadnych zastrzeżeń. Natomiast odbieranie zakonnikom części obiektu byłoby niesłuszne ze względów politycznych i architektonicznych. Wyjaśnił, że poprzednią decyzję akceptującą odebranie prezbiterium podjęto pod jego nieobecność, biorąc pod uwagę tylko względy prawne a pomijając polityczne. Na koniec poprosił o ponowne przeanalizowanie sprawy. Następstwem tej rozmowy była wizyta L. Piotrowskiego w UdsW w Warszawie 9 sierpnia 1962 r. Jego rozmówcą był dyrektor urzędu Tadeusz Żabiński, który uznał, że należy umorzyć postępowanie administracyjne w sprawie prezbiterium ale jednocześnie nie udzielić zakonnikom zezwolenia na odbudowę obiektu. Uznał też, że należy zrezygnować z planu przekazania prezbiterium na cele świeckie. Wywołałoby to, jego zdaniem, nieprzychylny nastrój wśród ludności wobec władz. Zgodnie z jego koncepcją obiekt miał być pozostawiony na przysłowiowej łasce losu, co równałoby się w dalszej perspektywie z jego śmiercią techniczną.

W wyniku stanowiska zajętego przez UdsW, WdsW PWRN w Gdańsku wydał 29 września 1962 r. decyzję o umorzeniu postępowania administracyjnego w sprawie uchylecia decyzji oddającej prezbiterium franciszkanom. Pozostało ono więc nadal pod formalnym zarządem zakonników, ale faktycznie odebrano im możliwość jego odbudowy. Przez kilka lat nic nie wskazywało za zmianę tej sytuacji. W 1967 r. władze lokalne w Gdańsku pozytywnie ale bez skutku zaopiniowały do władz w Warszawie wniosek Kurii Biskupiej o zgodę na odbudowę prezbiterium przez zakonników. Również w 1968 r. bezskutecznie postulowano u władz centralnych pozytywne załatwienie tej sprawy.

Dopiero pod koniec 1969 r. Wydział Kultury PWRN wyraził zgodę na wykonanie prac budowlanych w prezbiterium, polegających wyłącznie na naprawie powstałych ubytków w dachu. Zakonnicy w odpowiedzi stwierdzili, że wymianą pokrycie dachowe nad prezbiterium wiosną roku przyszłego (pora zimowa nie sprzyjała prowadzeniu tego typu prac) pod warunkiem, że otrzymują od kompeten-

tnych władz odpowiednie gwarancje, iż sakralny charakter prezbiterium zostanie w przyszłości utrzymany.

Na przełomie 1969 i 1970 r. stan techniczny prezbiterium był bardzo zły. Brak było okien, z zawilgoconych ścian odpadał tynk, w szybkim tempie murszały fragmenty murów. Uszkodzony był dach oraz wieżyczki, a także szczyt prezbiterium. Opisany stan techniczny mógł być przyczyną wydania przez władze 19 lutego 1970 r. zgody na odbudowę prezbiterium z przeznaczeniem na cele sakralne. Prace renowacyjne właściwie już zostały zakończone, ale prezbiterium nadal oddzielone jest od trzech naw kościoła Trójcy Świętej prowizoryczną ścianą.

Przez wiele lat franciszkanie zabiegali o uznanie ich przez państwo nie tylko za użytkowników, ale także właścicieli kościoła. Stało się to możliwe dopiero na początku lat siedemdziesiątych. WdsW PWRN w Gdańsku 20 lipca 1972 r. orzekł, że kościół Trójcy Świętej wraz z prezbiterium i kościółkiem Św. Anny przeszedł na własność franciszkanów Prowincji Matki Boskiej Niepokalanej w Warszawie ⁴⁶.

Długie Ogrody

W tej części miasta ewangelicy posiadali kościół pod wezwaniem Św. Barbary. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności podczas walk o Gdańsk w marcu 1945 r. ten obiekt nie odniósł poważniejszych szkód. Niestety miało nadejść dopiero później. W dniu 3 maja 1945 r., a więc w kilka tygodni po zajęciu miasta przez wojska sowieckie, wielki pożar strawił kościół Św. Barbary. Pozostały po świątyni jedynie ruiny zewnętrznych murów ⁴⁷. Ogień zniszczył stropy i dach, a także całe wewnętrzne wyposażenie kościelne. Wieża została pozbawiona hełmu. W grudniu 1945 r. władze miejskie podjęły decyzję o przekazaniu zniszczonego kościoła do dyspozycji Kurii Biskupiej. Decyzja ta nie została jednak zrealizowana. Dlatego Kuria Biskupia wystosowała 17 września 1957 r. pismo do PWRN w Gdańsku z wnioskiem o przydzielenie jej kościoła Św. Barbary. Wniosek Kurii został jeszcze w tym samym roku rozpatrzony pozytywnie, zarówno przez PWRN w Gdańsku jak i UdsW w Warsza-

⁴⁶ Tamże, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/21/Gd/72.

⁴⁷ Z. Kropidłowski, *Kościół gdańskie. Święta Barbara*, w: GM 1988 nr 25 s. 6.

wie. Dnia 20 marca 1958 r. podpisano protokół zdawczo-odbiorczy, przekazujący w zarząd i użytkowanie Kurii *nieczynny kościół zabytkowy Św. Barbary w Gdańsku z przeznaczeniem na cele religijne Kościoła katolickiego* ⁴⁸. Stroną przekazującą byli przedstawiciele PMRN w Gdańsku, a stroną przejmującą był radca prawny Kurii A. Lewicki.

Kuria Biskupia złożyła 18 grudnia 1957 r. w PWRN następny wniosek, tym razem o zgodę na rozpoczęcie odbudowy obiektu. Po upływie kilku miesięcy nadeszły pozytywne odpowiedzi z prezydium WRN i MRN. W czerwcu 1959 r. ks. Edward Masewicz, ówczesny rektor kościoła Św. Barbary, zorganizował prace odgruzowania świątyni i zabezpieczenia jej murów. Był to początek odbudowy, której władze niebawem się przeciwstawiły. Dnia 6 października 1959 r. PWRN wydało decyzję nakazującą wstrzymanie robót. Sześć dni później wydano zarządzenie wykonawcze w tej sprawie. Wejście do ruin kościoła zostało opieczętowane. Rektor świątyni złożył odwołanie od zarządzenia z 12 października 1959 r., motywując je koniecznością zabezpieczenia murów. Odpowiedź władz była ponownie negatywna. Zareagowały trochę inaczej dopiero wobec zgłoszonych opinii przechodniów narażonych na niebezpieczeństwo, jakie mogły spowodować spadające z murów cegły. W dniu 18 marca 1960 r. Wydział Architektury i Budownictwa PWRN nakazał rektorowi kościoła natychmiastowe zabezpieczenie murów pod groźbą kar administracyjnych. Była to ostatnia, na okres następnych kilku lat, decyzja władz pozwalająca posunąć naprzód dzieło odbudowy.

W latach 1960–1964 władze konsekwentnie dążyły bądź do rozbiórki kościoła Św. Barbary, bądź do przeznaczenia go na cele świeckie. Realizacja tych planów wymagała odebrania Kurii prawa użytkowania świątyni i zarządzania nią. Już w marcu 1960 r. podjęła działalność komisja, w skład której wchodził m. in. kierownik WdsW PWRN L. Piotrowski. Komisja, po dokonaniu 23 marca 1960 r. oględzin kościoła, złożyła w PWRN wnioski, by przeznaczyć go na cele świeckie. Zaproponowano, by kościół zachować w stanie trwałej ruiny do czasu podjęcia decyzji w sprawie jego świeckiego przeznaczenia. Zaproponowano także, by administratorem obiektu uczynić jakąś instytucję państwową. W trzy dni później, 26 marca 1960 r. odbyła się w PWRN w Gdańsku konferencja, na której omawiano sprawę kościoła Św. Barbary. W spotkaniu wziął także udział kierownik gdańskiego WdsW. Podjęto wówczas decyzję o przeznaczeniu kościoła

⁴⁸ AAG III KB III 76 p k. 78–77, Odpis protokołu zdawczo-odbiorczego z 20 III 1958 r.

na obiekt handlowy. Ustalono, że przewodniczący PMRN znajdzie świeckiego użytkownika, po czym WdsW wystąpi do UdsW o anulowanie zgody na oddanie kościoła w zarząd i użytkowanie Kurii. Następnym krokiem władz było zwrócenie ks. E. Masewiczowi nierozpatrzonego projektu technicznego odbudowy kościoła. W uzasadnieniu podano, iż kościół ma zostać przeznaczony na cele świeckie i jego odbudowa przez stronę kościelną jest nie do przyjęcia.

Zgodnie z planem, 30 września 1960 r. PWRN skierowało do UdsW poufny wniosek, m. in. o uchylenie decyzji przydzielającej kościół Kurii. Poinformowano UdsW o decyzji przeznaczenia kościoła na halę targową i o wstrzymaniu w nim robót budowlanych. Do ks. E. Masewicza nadeszły pisma Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego PWRN ponownie nakazujące wstrzymanie robót budowlanych i rozbiórkę tego, co dotąd zrobiono. O mającej zapaść decyzji anulowania protokołu zdawczo-odbiorczego z 20 marca 1958 r. poinformował bpa E. Nowickiego przedstawiciel PWRN w rozmowie przeprowadzonej 13 września 1961 r.

W pierwszej połowie kwietnia 1962 r. wyłożono w PMRN w Gdańsku do publicznego wglądu projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego części miasta. W planie tym kościół Św. Barbary został przeznaczony na salę gimnastyczną jednej ze szkół. Projekt ten wywołał stanowczy sprzeciw PWRN, które odstąpiło także od swojej koncepcji urządzenia w kościele Św. Barbary targowiska. Przyczyną nowego stanowiska PWRN była obawa przed wrogością społeczeństwa wobec władz w wypadku przeznaczenia kościoła na obiekt świecki. Przewodniczący PWRN Piotr Stolarek uznał, że lepszym wyjściem jest rozebranie ruin kościoła wraz z fundamentami. Najwidoczniej liczone na przekonanie ludności, że kościół, ze względu na stopień zniszczenia, nie nadaje się do odbudowy.

Dnia 16 maja 1962 r. udał się do UdsW w Warszawie kierownik gdańskiego WdsW L. Piotrowski, m. in. w sprawie kościoła Św. Barbary. Usłyszał od swoich przełożonych, że UdsW choć nie sprzeciwia się anulowaniu protokołu zdawczo-odbiorczego, to jednak nie chce tego robić sam. Ustalono, że protokół anuluje gdański WdsW, a pierwszym krokiem w tym kierunku będzie zawiadomienie Kurii o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie cofnięcia przydziału. Wyznaczono też termin następnego spotkania. Odbyło się ono 9 sierpnia 1962 r. w UdsW. L. Piotrowski rozmawiał wówczas z dyrektorem urzędu T. Żabińskim, który go poinformował, że protokół zdawczo-odbiorczy nie może być jednak anulowany i należy postępowanie administracyjne w tej sprawie umorzyć. Zmiana decyzji UdsW

była nieoczekiwana i wydawać by się mogło, przychylna dla kościoła. Było jednak inaczej. Wcale nie zrezygnowano z planu rozbiórki kościoła. Odłożono tylko jego wykonanie na kilka lat. Tymczasem postanowiono spowodować ponowne opieczętowanie i ogrodzenie ruin świątyni.

Na naradzie w WdsW PWRN w Gdańsku 25 września 1962 r. postanowiono decyzję o rozbiórce uzasadnić następująco: usytuowanie kościoła Św. Barbary przeszkadza w budowie zaplanowanej ulicy. Ponadto rozbiórka kościoła pozwoli na uzyskanie placu pod budowę żłobka lub przedszkola. Rozbiórka miała nastąpić bez formalnego anulowania protokołu zdawczo-odbiorczego. Władze wojewódzkie podtrzymywały swoją decyzję jeszcze w 1963 r., ale w połowie roku następnego zmieniły opinię. W dniu 12 czerwca 1964 r. zapadła w PWRN decyzja o udzieleniu Kurii Biskupiej zezwolenia na odbudowę jednej, głównej nawy kościoła Św. Barbary. Postawiono jednak warunek rozebrania drugiej, bocznej nawy. Decyzję tę zaakceptował UdsW, a PWRN podało ją do wiadomości bpa E. Nowickiego. W obronie nawy stanął wojewódzki konserwator zabytków w Gdańsku. Poinformował on w marcu 1966 r. Kurię oraz ks. E. Masewicza, że władze konserwatorskie nie wyrażają zgody na rozbiórkę nawy i uważają, że kościół powinien być odbudowany jako obiekt dwunawowy. Również ks. E. Masewicz podjął starania u władz celem uratowania nawy. Ostatecznie nie udało się obronić kościoła w takiej postaci w jakiej służył wspólnocie ewangelickiej przed zakończeniem wojny. Mury nawy południowej zostały zburzone.

W czerwcu 1967 r. władze zatwierdziły plany odbudowy nawy głównej, północnej, co umożliwiło szybkie kontynuowanie prac. W grudniu tego samego roku zakończono ich pierwszą fazę. Restaurację wieży ukończono w 1972 r. W trzy lata później, po wykonaniu pięknych witraży w wielkich otworach ściany południowej, zakończono odbudowę kościoła⁴⁹. Pomyślne zakończenie dzieła, a także wcześniejsze starania o zgodę na prowadzenie prac budowlanych, były okupione dużym wysiłkiem nie tylko duchownych. Katolicy świeccy składali wielokrotnie memoriały do władz domagając się zgody na odbudowę kościoła. Delegacje wiernych składały wizyty w urzędach państwowych, przedstawiając tam swoje postulaty. Aktywność katolików świeckich odegrała dużą rolę w uratowaniu świątyni. Duchowni dawali przykład wiernym. Rektor kościoła Św. Barbary wielokrotnie w różnych instytucjach państwowych składał wnioski o zgodę na od-

⁴⁹ Zob. przyp. 47.

budowę. W ruinach świątyni zorganizował prowizoryczną kapliczkę, w której od 1958 r., bez zgody urzędów, odprawiał msze święte. Kapliczka ta oficjalnie zaczęła funkcjonować od 17 czerwca 1960 r., to znaczy od dnia, w którym została, wraz z ruinami, poświęcona przez bpa E. Nowickiego. Była ona przysłowiową „solą w oku” władz. Próby jej likwidacji nie powiodły się. Biskup w Gdańsku, a także Kuria Biskupia wspierali ks. E. Masewicz w jego zmaganiach z władzami. Kościół Św. Barbary w czerwcu 1971 r. stał się własnością diecezji gdańskiej. WdsW PWRN w Gdańsku wydał orzeczenie potwierdzające ten fakt⁵⁰.

Nowy Port

Ewangelicki kościół w Nowym Porcie został w 1945 r. zniszczony w 57%⁵¹. Zniszczeniu uległa jedna trzecia murów zewnętrznych oraz dwa trzydziestometrowej wysokości ostrosłupowe helmy na wieży. Kościół był spustoszony przez pożar, którego płomienie strawiły całą więźbę dachową, balkony, wyposażenie wewnętrzne, instalację elektryczną i organy. Stopieniu uległy również dzwony kościelne.

Krótko po ustaniu działań wojennych w Gdańsku, przybył do miasta o. Maciej Śliwa OFM Ref z misją utworzenia nowej placówki zakonnej. Misję tę powierzyły mu władze Prowincji Matki Boskiej Anielskiej Franciszkanów-Reformatów z Krakowa. Już 26 lipca 1945 r. skierował on do UW Gdańskiego prośbę o pozwolenie osiedlenia się reformatów na terenie Gdańska i przydzielenie im jednego z gdańskich kościołów. Sugerował, iż reformaci przyjęliby chętnie placówkę w Gdańsku–Siedlcach. Podkreślił także, że we Lwowie, Rawie Ruskiej i Sądowej Wiszni jego zakon utracił po wojnie swoje domy. UW Gdański poinformował o prośbie reformatów MAP, zaopiniował ją negatywnie i poprosił o rozstrzygnięcie sprawy. Ministerstwo wyraziło opinię, że zakonnicy mają prawo osiedlić się w Gdańsku. Nie wiedząc o wymianie pism pomiędzy UW Gdańskim a MAP, o. M. Śliwa wystosował 12 sierpnia 1945 r. do ZM w Gdańsku prośbę o przydzielenie reformatom poewangelickiego kościoła w Nowym Porcie. W październiku 1945 r. TZP na województwo gdańskie wydał zaświadczenie, z którego wynika, że o. M. Śliwa ubiegał się o po-

⁵⁰ Arch. parafii Św. Barbary, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/37/Gd/72.

⁵¹ SA WdsW UW G 31, Pismo OUL w Gdańsku z 7 X 1947 r. do ZM w Gdańsku.

ewangelicką plebanię leżącą obok kościoła w Nowym Porcie, oraz że do czasu definitywnego przekazania, TZP powierza mu nadzór nad tym obiektem. W piśmie nie został wymieniony kościół, ale trudno przypuścić, by TZP powierzył zakonnikom nadzór nad plebanią, a nie uczynił tego w stosunku do kościoła.

W grudniu 1945 r. TZP na województwo gdańskie wystosował do o. M. Śliwy pismo, w którym potwierdzono oddanie zakonnikom plebanii pod nadzór i poproszono o dostarczenie informacji potrzebnych do definitywnego przekazania kościoła i plebanii. Z pisma tego wynika już jednoznacznie, że pod koniec 1945 r. kościół poewangelicki w Nowym Porcie znajdował się, za zgodą władz, w rękach reformatów, aczkolwiek przekazanie go zakonnikom nie miało jeszcze definitywnego charakteru. Czynności związane z ostatecznym przekazaniem obiektu trwały do maja 1947 r.

W styczniu 1946 r. UW Gdański zwrócił się do Konsystorza ewangelicko-augsburskiego w Warszawie z prośbą o ustosunkowanie się do przekazania katolikom kościoła i plebanii w Nowym Porcie. Konsystorz odpowiedział, że nie zgłasza sprzeciwu. Sprawę przekazania kościoła reformatom poparł ZM w Gdańsku (marzec 1946 r.). Uczynił to także UW Gdański (czerwiec 1946 r.), który w piśmie do MAP uznał, że obiekt należy przekazać zakonnikom na własność oraz zaznaczył, że kościół został oddany zakonnikom przez TZP pod nadzór. MAP zakomunikowało OUL w Gdańsku, że nie zgadza się na przekazanie obiektu reformatom na własność, ale wobec oświadczenia Konsystorza ewangelicko-augsburskiego, nie zgłasza zastrzeżeń w sprawie przekazania kościoła zakonnikom w zarząd i użytkowanie. O stanowisku MAP poinformowano o. M. Śliwę.

Reformaci starali się oczywiście nie tylko o zgodę władz administracyjnych, ale także władz diecezji. Kuria Biskupia Chełmińska i Gdańska w dniu 17 maja 1946 r. wyraziła zgodę na objęcie przez nich kościoła i stworzenie tam zakonnej placówki duszpasterskiej.

OUL przystąpił do zorganizowania czynności zdawczo-odbiorczych w maju 1947 r., po otrzymaniu stosowanego polecenia od GUL w Łodzi. Protokół zdawczo-odbiorczy podpisano 22 maja 1947 r. w Sopocie⁵². Stronami byli przedstawiciel OUL w Gdańsku z siedzibą w Sopocie, i reprezentant prowincjalatu reformatów w Krakowie — o. M. Śliwa. Zgodnie z protokołem, reformaci stali się prawnymi zarządcami i użytkownikami kościoła a także innych nieruchomości poewangelickich w Nowym Porcie. Staraniom o. M. Śliwy o przydział

⁵² Tamże, Protokół zdawczo-odbiorczy z 22 V 1947 r.

kościół towarzyszyły zabiegi o zorganizowanie odbudowy. W 1946 r. został utworzony komitet mający za cel przywrócenie kościoła do stanu używalności. Niebawem odbudowano zwieńczenie wieży, choć nie przywrócono jej hełmów podobnych do pierwotnych, tylko zbudowano dwuspadowy dach z niewielką wieżyczką. W dniu 19 kwietnia 1949 r. odbyło się poświęcenie kościoła, który otrzymał wezwanie Niepokalanego Serca Maryi. Nie oznaczało to jednak końca prac restauracyjnych. Trwały one jeszcze kilka lat, choć kościół już służył wiernym. Reformaci, prowadząc przez wiele lat duszpasterstwo w kościele, byli jedynie jego użytkownikami. Dopiero 29 czerwca 1971 r. stał się ich własnością⁵³.

Wrzeszcz

Dzielnica ta przed zakończeniem wojny posiadała aż trzy ewangelickie świątynie. Dwie z nich przejęli katolicy. Kościół Marcina Lutera przemianowano wówczas na Św. Św. Piotra i Pawła, a kościół Chrystusa, na Św. Andrzeja Boboli.

Ks. Władysław Żebracki przybył do Gdańska prawdopodobnie w 1945 r., jako kapelan wojskowy. Szukając obiektu, który nadawałby się na kościół garnizonowy zainteresował się poewangelicką świątynią leżącą we Wrzeszczu przy zbiegu ulic Matejki i Sobótki. Już w maju 1945 r. podjął w ZM w Gdańsku starania o przydzielenie tej świątyni duszpasterstwu wojskowemu. Najprawdopodobniej jego zabiegi zostały poparte przez władze wojskowe. Starania szybko zakończyły się powodzeniem. W dniu 29 maja 1945 r. ZM wyraził zgodę na tymczasowe użytkowanie kościoła przez duszpasterstwo wojskowe. Jeszcze w 1945 r. odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła pw. Św. Św. Piotra i Pawła. Świątynia w czasie działań wojennych w 1945 r. nie została zniszczona. W maju tamtego roku była w dobrym stanie technicznym. Brakowało jedynie szyb w oknach.

Ponad rok po zajęciu kościoła na potrzeby duszpasterstwa wojskowego, starania o przydzielenie świątyni polskim luteranom podjął pastor E. Dietz. Jego pismo z 18 czerwca 1946 r. do OUL w Gdańsku spotkało się z odmową. Natomiast skutkiem pisma z 19 września 1946 r. do UW Gdańskiego było zwrócenie się przez ten urząd do MAP z prośbą o decyzję w tej sprawie. Sprawa jednak

⁵³ Tamże, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/11/Gd/72.

nie została wówczas rozstrzygnięta, co w listopadzie 1947 r. skłoniło pastora do ponowienia wniosku w UW Gdańskim. Podanie duchownego luterańskiego, pomimo że było obszernie umotywowane, nie odniosło zamierzonego skutku. Wojewoda gdański powiadomił pastora E. Dietza, że kościół jest użytkowany przez katolickie duszpasterstwo wojskowe, i z tego powodu nie może być przekazany innemu wyznaniu. Prawdopodobnie pastor E. Dietz odwołał się od tej decyzji do MAP, które zwróciło się do UW Gdańskiego o potrzebne informacje na temat sprawy. Wysłana do Warszawy opinia UW Gdańskiego z 31 grudnia 1947 r. była następująca: pozytywne załatwienie wniosku duchownego ewangelicko-awgustyńskiego jest uzależnione od decyzji MON. Jeśli władze wojskowe uznają, że nie są zainteresowane istnieniem tego ośrodka duszpasterstwa wojskowego, to UW Gdański byłby skłonny poprzeć wniosek pastora E. Dietza. W piśmie do MAP, UW Gdański zawarł także informację, że ewangelicy posiadają kościół w Sopocie, a we Wrzeszczu użytkują wydzierżawioną kaplicę.

Władze wojskowe nie wyraziły chęci likwidacji ośrodka duszpasterstwa garnizonowego we Wrzeszczu, a ks. W. Pyszkowski, generalny dziekan wojska, dnia 16 lutego 1948 r. zwrócił się do MZO z wnioskiem o przydzielenie obiektu Generalnemu Dziekanatowi armii, czyli o uznanie decyzji ZM w Gdańsku z 29 maja 1945 r. za trwałą. Wniosek ten znalazł się w MAP, gdzie ustalono, że kościół potrzebny jest wojsku i wyrażono zgodę na przekazanie go w zarząd MON na potrzeby duszpasterstwa wojskowego. Dnia 18 maja 1948 r. poinformowano o tej decyzji GUL w Łodzi i UW w Gdańsku. GUL, po otrzymaniu decyzji MAP, wydał stosowne polecenie OUL w Gdańsku, w wyniku którego 4 lutego 1949 r. został podpisany protokół zdawczo-odbiorczy oznaczony numerem 86⁵⁴. Stroną przekazującą był RUL w Gdańsku, a przejmującą MON reprezentowane przez Generalny Dziekanat Rzymskokatolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w osobie ks. W. Żebrackiego. Świątynia została przekazana w zarząd MON na potrzeby duszpasterstwa wojskowego garnizonu gdańskiego. W połowie lat sześćdziesiątych Kuria Biskupia Gdańska podjęła bezskuteczne starania o przekazanie jej obiektu.

Ewangelicka świątynia Chrystusa została oszczędzona przez działania wojenne w 1945 r. Jedynymi uszkodzeniami, powstałymi w wyniku wybuchów pocisków artyleryjskich, były ubytki w dachu i wybite okna. Uszkodzone zostały także organy, instalacja wodna i ogrodze-

⁵⁴ SA WdsW UW G 33, Odpis protokołu zdawczo-odbiorczego z 4 II 1949 r.

nie. Wszystkie te uszkodzenia zostały naprawione jeszcze w 1945 r. przez nowych gospodarzy świątyni.

Po otrzymaniu wiadomości o wyparciu wojsk niemieckich z Gdańska, do miasta wyruszyli przedstawiciele kilku zakonów w celu zorganizowania bądź reaktywowania tam placówek zakonnych. W podróż do Gdańska wyruszył także, w porozumieniu ze swoimi władzami zakonnymi, o. Brunon Pawelczyk SJ. Dotarł do miasta już 8 kwietnia 1945 r. Dnia następnego przybył do Wrzeszcza i oglądnął piękny poewangelicki kościół przy ulicy Mickiewicza. Spotkany wówczas gdańszczanin Beyrowski zachęcał o. B. Pawelczyka do pozostania przy świątyni. Zakonnik jednak 10 kwietnia 1945 r. udał się do niegdyś jezuickiego kościoła św. Ignacego Loyoli w Gdańsku–Oruni, chcąc zorientować się, czy jezuiti mogliby tam wrócić. Powrót jednak okazał się niemożliwy, bowiem gospodarzem obiektu było duchowieństwo diecezjalne. W tej sytuacji o. B. Pawelczyk 11 kwietnia 1945 r. wrócił do Wrzeszcza i tam zamieszkał. Zobaczył, iż w poewangelickim kościele wojskowe władze sowieckie zorganizowały przejściowy obóz dla jeńców niemieckich. Jeszcze tego samego dnia rozpoczął starania, by sowieckie władze wojskowe ewakuowały jak najszybciej obóz z kościoła. Władze te obiecały świątynię opróżnić, pozwoliły zakonnikowi ją zająć, a nawet jeden z oficerów zachęcał, by sprowadzić do kościoła więcej duchownych, bowiem za nimi przybędzie ludność. Dnia 12 kwietnia 1945 r. o. B. Pawelczyk uzyskał ustne pozwolenie władz miejskich Gdańska na zajęcie i otwarcie kościoła. Przez dwa następane dni trwały prace porządkowe wewnątrz kościoła. Po ich zakończeniu 15 kwietnia 1945 r. o. B. Pawelczyk otworzył i poświęcił świątynię, która od tamtego czasu nosi wezwanie św. Andrzeja Boboli. Decyzję ustną władz miejskich, oddającą kościół jezuitom, potwierdził 20 kwietnia 1945 r. wojewoda S. M. Okęcki⁵⁵. To samo uczynił 29 maja 1945 r. prezydent Gdańska. W okresie późniejszym władze prowincjalne Towarzystwa Jezusowego w Warszawie złożyły w MAP wniosek o przekazanie świątyni na własność zakonu. Ministerstwo zwróciło się zapewne o opinię do UW Gdańskiego, a ten do ZM. Urząd wyraził zgodę na przekazanie świątyni w zarząd i użytkowanie Kościołowi, jednak nie jezuitom, lecz Kurii Biskupiej Gdańskiej. UW nie podzielił jednak tej opinii i wystąpił do Warszawy z wnioskiem o przekazanie obiektu w zarząd i użytkowanie właśnie jezuitom. MAP przychyliło się do tego wniosku 24

⁵⁵ Arch. kościoła św. Andrzeja Boboli, Kronika parafii Krzyża św. w Gdańsku t. 1.

września 1948 r. Na tej podstawie 11 lutego 1949 r. został spisany protokół zdawczo–odbiorczy numer 97. Stronami byli przedstawiciel OUL w Gdańsku i o. Hugon Kwas SJ, reprezentant Kurii Prowincjalnej Ojców Jezuitów w Warszawie. W protokole stwierdzono, że OUL w Gdańsku *przekazuje w zarząd MAP... dla potrzeb Zakonu OO. Jezuitów Prowincji Polskiej w Warszawie... zaś Polska Prowincja Zakonu OO. Jezuitów w Warszawie przejmuje w bezpośredni zarząd i użytkowanie*⁵⁶ m. in. poewangelicki kościół we Wrzeszczu przy ulicy Mickiewicza 11. Tym samym jezuita stali się prawnymi użytkownikami obiektu. Ten stan próbował zmienić pastor E. Dietz, kaznodzieja gminy ewangelickoaugsburskiej w Sopocie, który złożył w czerwcu 1952 r. wniosek w PWRN w Gdańsku o zwrot świątyni ewangelikom. Wniosek ten został przez władze oddalony. Jezuita pozostawali jedynie użytkownikami kościoła do 29 czerwca 1971 r. Od tamtego dnia kościół św. Andrzeja Boboli stał się własnością zakonu. Decyzję w tej sprawie potwierdził WdsW PWRN w Gdańsku⁵⁷.

Orunia

W tej dzielnicy Gdańska katolicy przejęli jeden poewangelicki kościół, określany przed zakończeniem wojny mianem św. Jerzego, a po wojnie wezwaniem **Najświętszego Serca Pana Jezusa**. Obiekt został w 1945 r. uszkodzony, o czym świadczy brak dachu, szyb w oknach i naruszenie wiązań wieży. Księża salezjanie przybyli do Gdańska w maju 1945 r. i postanowili osiedlić się na Oruni oraz zająć tę świątynię. Traktowali ją jako dobro należne im w ramach rekompensaty za salezjańskie nieruchomości pozostawione na ziemiach zabranych Polsce przez ZSRR. Kościół objęli w maju 1945 r. Towarzyszyła temu zgoda biskupa gdańskiego K. M. Spletta i władz administracyjnych. W czerwcu 1945 r. władze ponownie wyraziły zgodę na użytkowanie kościoła przez salezjanów. Uczynił to także administrator apostolski diecezji chełmińskiej i gdańskiej ks. A. Wronka.

Salezjanie rychło rozpoczęli remont kościoła. Został on poświęcony 18 czerwca 1945 r., jeszcze przed zakończeniem prac. Gmina ewangelicka na Oruni, choć przypuszczalnie uszczuplona, przetrwała

⁵⁶ AAG III KB IV 21 k. 95–94, Odpis protokołu zdawczo–odbiorczego z 11 II 1949 r.

⁵⁷ SA WdsW UW G 20, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/10/Gd/72.

przejście frontu przez miasto. Ewangelickie nabożeństwa w kościele oruńskim odprawiano także po zajęciu Gdańska przez wojska sowieckie i oddziały polskie. Nabożeństwa te nie były częste i zapewne ustały przed objęciem świątyni przez salezjanów.

W imieniu nowych użytkowników kościoła ks. Piotr Głogowski SDB dwukrotnie, 28 lutego 1947 r. i 20 kwietnia 1947 r., składał w UW Gdańskim wnioski o uznanie Zgromadzenia za właściciela obiektu. UW zwrócił się zapewne o opinię w tej sprawie do ZM w Gdańsku i otrzymał aż dwie odpowiedzi, w których stwierdzono, że zarząd nie stawia przeszkód w przekazaniu salezjanom świątyni na Oruni. Po otrzymaniu pierwszej odpowiedzi, UW Gdański przesłał 8 września 1947 r. wniosek salezjanów do MZO w Warszawie i zaopiniował go przychylnie. Natomiast dwa dni później skierował do Konsystorza ewangelickoaugsburskiego w Warszawie prośbę o wypowiedzenie się w sprawie przekazania kościoła na Oruni katolikom. Nie wiadomo, jakie stanowisko zajął Konsystorz. Wniosek UW z 8 września 1947 r. do MZO nie mógł przynieść rozstrzygnięcia, bowiem teren byłego Wolnego Miasta Gdańska nie podlegał kompetencjom tego ministerstwa. Prawdopodobnie wniosek UW został przez MZO przesłany do MAP. Nie wiadomo, czy i jak MAP ustosunkowało się do niego.

Tak czy inaczej, w maju 1945 r. salezjanie stali się za zgodą władz miejskich Gdańska opiekunami i użytkownikami kościoła. Stan ten, choć najprawdopodobniej nie zatwierdzony przez władze centralne, trwał aż do 29 czerwca 1971 r. Od tego dnia Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi został uznany przez państwo za właściciela obiektu⁵⁸.

Oliwa

W Oliwie dwa ewangelickie kościoły stały się po wojnie katolikami. Jeden przejęło duchowieństwo diecezjalne, natomiast drugi cystersi, którzy nadali świątyni wezwanie **Królowej Korony Polskiej**.

Cystersi przybyli do zniszczonego Gdańska niemal nazajutrz po ustaniu walk o miasto w marcu 1945 r. Pierwsze kroki skierowali do Oliwy, gdzie znajduje się ich historyczna siedziba, którą utracili w XIX w. Nie mogli jednak do niej wrócić, była bowiem zajęta przez

⁵⁸ SA WdsW UW G 29, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/36/Gd/72.

duchowieństwo diecezjalne i pełniła funkcję kościoła katedralnego. Skierowali się więc do pobliskiego kościoła poewangelickiego, zwanego przez ewangelików kościołem Zgody albo kościołem Pojednania. Świątynia nie została na szczęście zniszczona w 1945 r. i zachowała się w dobrym stanie. Pewnego uszczerbku doznała dopiero w 1956 r., kiedy przelatujący nad Oliwą mały samolot zaczepił o hełm wieży kościelnej i stracił krzyż. Do 1994 r. hełm wieży był zwieńczony tylko małym, nieproporcjonalnym do całości, prowizorycznym krzyżem.

Już 20 kwietnia 1945 r. o. Jan Eugeniusz Komasa SOCist użył upoważnienie od prezydenta Gdańska do zabezpieczenia świątyni i odprawiania w niej nabożeństw. Upoważnienie to zostało sporządzone w dwóch wersjach językowych, polskiej i rosyjskiej. W dniu 2 lipca 1945 r. kościół został poświęcony, otrzymał nowe wezwanie i zaczął służyć ludności katolickiej. W tym samym miesiącu władze wojewódzkie uznały, że należy sporządzić akt formalnego przejęcia kościoła przez cystersów z rąk dotychczasowych gospodarzy świątyni. Postanowiono, że w UW Gdańskim odbędzie się spotkanie o. Gerarda Matuły SOCist z superintendentem Janem Vorwergiem. Podczas tego spotkania, w obecności urzędników, obaj duchowni mieli podpisać akt zdawczo-odbiorczy kościoła. Do spotkania najprawdopodobniej nie doszło, pomimo że władze wojewódzkie 31 lipca 1945 r. skierowały do superintendenta J. Vorwerga pismo wzywające do stawienia się w UW. Nic nie wskazuje na to, by istniał akt przejęcia świątyni przez cystersów podpisany przez oliwskiego superintendenta. Jeśli pismo UW Gdańskiego do niego dotarło, to musiał być nim zdziwiony. Proszono go bowiem, by uczestniczył w sporządzaniu aktu przejęcia kościoła przez katolików w czasie, kiedy świątynia była już od prawie miesiąca poświęcona katolickim obrzędem. Władze zamierzały skłonić go do uznania faktów dokonanych.

Zakonnicy z Oliwy chcieli, by decyzją prezydenta Gdańska z 20 kwietnia 1945 r. zezwalająca im na zabezpieczenie i użytkowanie kościoła została uzupełniona uznaniem ich za właścicieli obiektu. Dlatego w dniu 1 lutego 1947 r. skierowali do OUL w Gdańsku wniosek o przekazanie im świątyni na własność. Prośba ta została przez gdański OUL przekazana Wydziałowi Społeczno-Politycznemu UW Gdańskiego, gdzie 19 kwietnia 1948 r. uznano, że kościół powinien być przyznany wnioskodawcom jedynie w tymczasowe użytkowanie. Nie sporządzono wówczas żadnego oficjalnego dokumentu o charakterze protokołu zdawczo-odbiorczego.

Opactwo cysterskie w Szczyrzycu koło Limanowej zabiegało w konsystorz ewangelickoaugsburskim w Warszawie, najprawdopodobniej

dwukrotnie, o zaakceptowanie przejęcia kościoła przez zakonników. Konsystorz dwukrotnie wyraził swoją zgodę. Do 1957 r. cystersi użytkowali świątynię na podstawie decyzji prezydenta Gdańska z kwietnia 1945 r., która miała niejako prowizoryczny charakter. Kuria Biskupia Gdańska zabiegała o jej potwierdzenie u władz wyższego szczebla. Z tego powodu wystosowała 9 sierpnia 1957 r. do PWRN w Gdańsku i 29 sierpnia 1957 r. do UdsW w Warszawie pisma z prośbą o sporządzenie odpowiedniego protokołu zdawczo-odbiorczego. To ostatnie pismo wysłano za pośrednictwem PWRN w Gdańsku. Zanim jednak PWRN skierowało sprawę do Warszawy, zwróciło się z prośbą do PMRN w Gdańsku o opinię. Uzyskawszy z PMRN opinię pozytywną dla cystersów, PWRN przesłało wniosek Kurii do UdsW wraz z informacją, iż nie ma zastrzeżeń do pozytywnego załatwienia sprawy. Odpowiedź UdsW datowana 2 lipca 1958 r. zawierała zgodę na przekazanie cystersom obiektu. Jej konsekwencją było pismo WdsW PWRN w Gdańsku polecające PMRN sporządzenie w tej sprawie protokołu zdawczo-odbiorczego. Został on podpisany 6 września 1958 r. przez przekazującego urzędnika Wydziału Finansowego PMRN w Gdańsku i przejmującego o. Władysława Daniela Woźnego SOCist, prezora oliwskiego domu zakonnego⁵⁹. Cystersom przekazano pod zarząd i użytkowanie kościoł, który od 1945 r. znajdował się, za zgodą władz, w ich faktycznym posiadaniu.

Skarb państwa pozostawał właścicielem kościoła poewangelickiego w Oliwie do 29 czerwca 1971 r. Z tym dniem opactwo cysterskie w Szczyrzycu przejęło świątynię na własność⁶⁰.

Druga oliwska, ewangelicka świątynia Św. Jakuba nie doznała w 1945 r. większych uszkodzeń. Z pożogi wojennej i tragicznych wydarzeń bezpośrednio po zajęciu miasta przez wojska sowieckie, wyszła w dobrym stanie. Uszkodzona została jedynie jej instalacja elektryczna, a w oknach brakowało szyb. Krótki czas po zakończeniu działań wojennych w mieście ewangelicy zbierali się jeszcze na nabożeństwa w kościele Św. Jakuba. Najprawdopodobniej nabożeństw tych odbyło się jedynie kilka. Z biegiem miesięcy ludność niemiecka, w większości ewangelicka, została wysiedlona na zachód. W jej miejsce napływała polska ludność katolicka. Do miasta przybywali także duchowni katolicy. Jednym z nich był ks. Tomasz Kolakowski, najprawdopodobniej kapelan wojskowy. On pierwszy zaintere-

⁵⁹ Arch. parafii Królowej Korony Polskiej, Odpis protokołu zdawczo-odbiorczego z 6 IX 1958 r.

⁶⁰ Tamże, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 18 X 1972 r. Nr Wz IV/X/43/Gd/72.

sował się poewangelickim kościołem Św. Jakuba. Skontaktował się w sprawie przejęcia obiektu z pastorem Z. Michelisem, przedstawicielem Konsystorza ewangelicko-ąugsburskiego. Wystosował także wniosek do UW Gdańskiego o przydzielenie świątyni. Wniosek ten pastor Z. Michelis opatrzył 23 października 1945 r. adnotacją, iż nie zgłasza zastrzeżeń wobec przekazania kościoła do *Tymczasowego użytkowania na cele specjalnego duszpasterstwa do personalnej dyspozycji wnioskodawcy*⁶¹. Ks. T. Kolakowski nosił się z zamiarem zorganizowania w kościele ośrodka duszpasterstwa wojskowego, co może dziwić, bowiem rozmiary obiektu są niewielkie.

Na skutek wniosku ks. T. Kolakowskiego, opatrzonego adnotacją pastora Z. Michelisa, UW Gdański wydał 29 października 1945 r. decyzję o przekazaniu kościoła wnioskodawcy. O obiekt starał się też, z ramienia Kurii Biskupiej Chełmińskiej i Gdańskiej, ks. Leon Kossak-Głowczewski. Jego wniosek, jako administratora parafii katedralnej Trójcy Świętej w Oliwie, wpłynął do UW Gdańskiego 15 listopada 1945 r. Między obu księżmi wnioskodawcami doszło do porozumienia, zgodnie z którym ks. T. Kolakowski przekazał obiekt ks. L. Kossak-Głowczewskiemu. Rychło okazało się, że nie tylko katolicy zainteresowani byli świątynią Św. Jakuba. Oto bowiem 3 czerwca 1946 r. i 25 czerwca 1946 r. wpłynęły do UW Gdańskiego dwa wnioski z parafii prawosławnej w Gdańsku. Jej proboszcz, ks. Eugeniusz Naumow skontaktował się z Konsystorzem ewangelicko-ąugsburskim w Warszawie. W rezultacie, reprezentujący Konsystorz pastor Jan Szeruda złożył 20 czerwca 1946 r. pisemne oświadczenie, iż władze konsystorskie przekazują gdańskiej parafii Kościoła prawosławnego poewangelicką świątynię Św. Jakuba. Zmiana stanowiska strony ewangelickiej w sprawie kościoła wynikała stąd, że ks. T. Kolakowski nie dotrzymał umowy, którą zawarł z pastorem Z. Michelisem, uzyskując jego zgodę na przejęcie przez siebie obiektu. Zgodnie z tą umową uzyskał świątynię jedynie do personalnej dyspozycji, bez prawa odstępowania jej osobie drugiej. Prawosławni, dowiedziawszy się o planowanej katolickiej uroczystości poświęcenia świątyni, wystąpili do administratora parafii katedralnej 8 lipca 1946 r. z protestem oraz z prośbą o oddanie im kościoła. Do swego pisma dołączyli oświadczenie pastora J. Szerudy.

Na marginesie należy dodać, że 10 lipca 1946 r. o przydzielenie kościoła Św. Jakuba wpłynął do UW Gdańskiego wniosek od trze-

⁶¹ AAG III KB I 97 k. 30, Odpis pisma UW Gdańskiego z 23 VII 1946 r. do DW MAP.

ciego wyznania chrześcijańskiego, a mianowicie od przedstawicieli wspólnoty metodystycznej.

Protest władz gdańskiej parafii prawosławnej, a także dołączona doń groźba wkroczenia na drogę sądową, nie odniosły żadnego skutku. Dnia 14 lipca 1946 r. odbyła się katolicka uroczystość poświęcenia świątyni. Mniej więcej w tydzień później Kuria Biskupia wystosowała do DW MAP prośbę o oddalenie złożonych przez prawosławnych wniosków o przekazanie im kościoła. Poproszono także o utrzymanie w mocy decyzji UW Gdańskiego przekazującej obiekt katolikom. Wojewoda, biorąc pod uwagę wnioski zarówno katolików, prawosławnych jak i metodystów wystąpił 23 lipca 1946 r. do DW MAP z prośbą, by ministerstwo uchyliło jego decyzję z 29 października 1945 r. i przydzieliło kościół Św. Jakuba parafii prawosławnej w Gdańsku. W dniu 2 sierpnia 1946 r. UW Gdański wystosował w sprawie kościoła jeszcze jedno pismo do DW MAP. Niestety nie udało się odnaleźć tego dokumentu. Prawdopodobnie jednak UW zmienił w tym piśmie po raz kolejny swoje stanowisko, tym razem na korzyść katolików. W odpowiedzi DW MAP zatwierdził 5 września 1946 r. decyzję UW Gdańskiego z 29 października 1945 r. W ten sposób obiekt został ostatecznie przekazany Kościołowi w zarząd i użytkowanie. Poewangelicki kościół Św. Jakuba stał się pomocniczą świątynią parafii katedralnej Trójcy Świętej w Oliwie. Nie zmieniły tego stanu podjęte w 1947 r. próby uczynienia z tego obiektu kościoła garnizonowego Marynarki Wojennej. Najprawdopodobniej decyzji DW MAP z 5 września 1946 r. nie towarzyszyło sporządzenie protokołu zdawczo-odbiorczego. Kościół przez wiele lat pozostawał tylko prawnym użytkownikiem świątyni. Właścicielem obiektu stała się parafia katedralna dopiero 29 czerwca 1971 r. Potwierdził to WdsW PWRN w Gdańsku decyzją z 20 lipca 1972 r.⁶²

Sobieszewo

Ewangelicy posiadali tam świątynię, którą po wojnie księży saletyni przejęli i nazwali wezwaniem *Matki Boskiej Saletyńskiej*. Niestety budowla ta nie przetrwała do chwili obecnej.

Oddziały niemieckie, po przejściu przez Gdańsk frontu w marcu 1945 r., broniły się jeszcze jakiś czas na wyspie sobieszewskiej. Naj-

⁶² SA WdsW UW G 51, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/32/Gd/72.

prawdopodobniej nie zdążyły wraz z innymi jednostkami ewakuować się na zachód, i nie chcąc się poddać liczyły na ewakuację drogą morską. Żołnierze niemieccy wykonali na wyspie szereg prac fortyfikacyjnych. By uzyskać materiał na budowę schronów i umocnień, rozebrali w dużej części kościół ewangelicki w Sobieszewie. Wycięto aż 40% drewnianych stropów. Podczas walk, północna część kościoła od strony wejścia została trafiona pociskiem, wskutek czego część konstrukcji dachowej, kruchta i najprawdopodobniej wieża, uległy zniszczeniu. Nie wykluczone, że los wieży był trochę inny. Być może żołnierze niemieccy zaminowali ją i wysadzili w powietrze, ponieważ mogła służyć nieprzyjacielowi jako punkt obserwacyjny. Poszycie dachu zostało zniszczone w 70%. Świątynia pozbawiona została okien i drzwi. Mury kościoła w wielu miejscach były poważnie uszkodzone, a sklepienie upadło. Wewnątrz budowli zniszczeniu uległy chór i galerie. Ołtarz leżał zwalony. Całkowicie zniszczono podłogi⁶³. Obiekt wymagał więc szybkiego kapitalnego remontu oraz częściowej odbudowy.

Księża saletyni, po przybyciu w 1946 r. do Sobieszewa, które wtedy nazywano Bąsakiem, rozpoczęli starania u władz o przydzielenie im świątyni. Już 11 lipca 1946 r. Biuro Obwodowe gdańskiego OUL we Wrzeszczu przekazało im kościół pod nadzór i w użytkowanie. Decyzję tę podjęto najprawdopodobniej bez konsultacji z OUL w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. W sierpniu 1946 r. DW MAP zawiadomił GUL w Łodzi, że nie zgłasza zastrzeżeń co do przekazania kościoła w Sobieszewie w zarząd i użytkowanie saletynom. Natomiast Biuro Obwodowe we Wrzeszczu, które w lipcu 1946 r. przekazało obiekt saletynom, w grudniu tego samego roku skutecznie zabiegało o potwierdzenie przez OUL w Gdańsku swojej decyzji.

W połowie stycznia 1947 r., już po erygowaniu w Sobieszewie katolickiej parafii, OUL w Gdańsku powierzył saletynom świątynię oraz przyznał im prawo do prowadzenia prac remontowych. Po tym fakcie, dnia 30 stycznia 1947 r., GUL w Łodzi zlecił OUL w Gdańsku przekazanie kościoła w Sobieszewie saletynom w sposób protokolarny. Protokół zdawczo-odbiorczy został sporządzony i podpisany 19 lipca 1947 r. w Sopocie oraz opatrzony numerem 32⁶⁴. Stroną przekazującą był przedstawiciel OUL w Gdańsku, a przejmującą ks. Michał Kolbucha MS. Obiekt przekazano w zarząd i użytkowanie misjonarzom saletynom.

⁶³ Arch. parafii MB Saletyńskiej, Kronika parafii oraz SA WdsW UW G 22, Protokół z oględzin b. kościoła luterańskiego z 20 XI 1946 r.

⁶⁴ SA WdsW UW G 22, Protokół zdawczo-odbiorczy z 19 VII 1947 r.

Odbudowę zniszczonego kościoła podjął przybyły do Sobieszewa we wrześniu 1946 r., ks. Stanisław Krzyworączka MS. Prace rozpoczął od zabezpieczenia kościoła, oczyszczenia go z gruzów i posortowania materiałów budowlanych pochodzących z odzysku. Świątynia została w latach 1946–1947 odbudowana i wyremontowana. Nie przywrócono jej wyglądu przedwojennego. Zniszczona w 1945 r. wieża kościelna nie została po wojnie odbudowana. Dach kościoła ozdobiono jedynie małą, drewnianą, czworoboczną sygnaturką z krzyżem. Poświęcenie kościoła nastąpiło 5 października 1947 r. i od tamtego dnia służył przez wiele lat katolikom sobieszewskiej parafii. Obiekt pozostawał własnością państwową do początku lat siedemdziesiątych, kiedy to Prowincja Polska Misjonarzy Saletynów w Krakowie stała się właścicielem kościoła⁶⁵. Dnia 22 lutego 1986 r. kościół został zniszczony przez pożar w takim stopniu, który uniemożliwił odbudowę. Pozostałe po nim zgliszcza zostały rozebrane. Na tym samym placu buduje się obecnie nowy kościół.

Kiełpino Górne

W tej części miasta jeden ewangelicki kościół przeszedł w posiadanie katolików. Nosi on wezwanie Św. Jana Chrzyciela. W 1945 r. został częściowo uszkodzony przez żołnierzy sowieckich, którzy wiele jego drewnianych elementów przeznaczyli na opał. Od zakończenia walk do mniej więcej połowy 1948 r. stał opuszczony i pozbawiony opieki. W sierpniu 1948 r. katolicy zamieszkali w Kiełpinie Górnym i postanowili wyremontować kościół i zaadaptować go dla potrzeb duszpasterstwa. W tym celu powołano 7 sierpnia 1948 r. społeczny komitet odbudowy kościoła, nad którym opiekę przejęli księża z parafii Św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku — Siedlcach (Emaus). Komitet rozpoczął zbiórkę funduszy potrzebnych na odbudowę, a ks. Zygmunt Badowski 29 września 1948 r. wystosował do Kurii Biskupiej prośbę o zezwolenie na przejęcie obiektu i rozpoczęcie remontu. Kuria odpowiedziała, że rozpoczęcie prac należy poprzedzić uzyskaniem zgody kompetentnych władz administracyjnych. Zgodnie z tą sugestią ks. Z. Badowski zwrócił się 19 października 1948 r. do UW Gdańskiego, w imieniu katolików z czterech gromad gminy Łostowice, o przekazanie obiektu. Poinformował także o powstaniu komi-

⁶⁵ Tamże, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 18 VIII 1972 r. Nr Wz IV/XIX/11/Gd/72.

tetu odbudowy i podkreślił, że zdewastowany kościół wymaga natychmiastowego remontu. O przekazanie świątyni Kościołowi zabiegała także GRN w Łostowicach. Wystosowała w tej sprawie 7 listopada 1948 r. pismo do SP w Pruszczu Gdańskim.

Władze wojewódzkie i powiatowe nie zareagowały na te postulaty, więc kościół przez kilka następnych lat ulegał postępującej dewastacji. Świątynia była pozbawiona okien i drzwi, a przez uszkodzony dach lała się woda. W połowie 1957 r. wierni z Kiełpina Górnego zgłosili w Kurii Biskupiej ponowną gotowość wyremontowania własnym sumptem kościoła. Również księża z parafii Św. Franciszka z Asyżu podjęli nową próbę uzyskania zgody władz na przejęcie obiektu. Ówczesny proboszcz parafii, ks. J. Cymanowski wystosował 9 października 1957 r. w tej sprawie pismo do PWRN w Gdańsku, podkreślając iż wierni chcą wyremontować kościół własnymi siłami. W połowie listopada 1957 r. Kuria Biskupia wystąpiła do UdsW w Warszawie z wnioskiem o oddanie kościoła w Kiełpinie Górnym w zarząd i użytkowanie parafii Św. Franciszka z Asyżu. Rezultaty tych starań okazały się pozytywne. Prezydium WRN w Gdańsku 2 lipca 1958 r. zawiadomiło przewodniczącego PPRN w Pruszczu Gdańskim, że wyraża zgodę na przekazanie obiektu w zarząd i użytkowanie diecezji. Natomiast PPRN w Pruszczu Gdańskim wyznaczyło termin dopełnienia formalności zdawczo-odbiorczych na 19 lipca 1958 r. Termin ten uległ niewielkiemu przesunięciu. Protokół zdawczo-odbiorczy podpisano faktycznie 21 lipca 1958 r.⁶⁶ Świątynia została przekazana przez przedstawicieli PPRN w Pruszczu Gdańskim, zaś przejęta w zarząd i użytkowanie parafii Św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku-Siedlcach przez ks. J. Cymanowskiego.

W chwili przejęcia kościół był nie tylko zdewastowany, ale także zupełnie ogołocony z wyposażenia. Remont rozpoczęto krótko przed podpisaniem protokołu zdawczo-odbiorczego. Jego przebieg był sprawnie zorganizowany, co pozwoliło bpowi E. Nowickiemu w dniu 22 sierpnia 1958 r. erygować w Kiełpinie Górnym kościół pomocniczy parafii Św. Franciszka z Asyżu. Pod koniec sierpnia 1958 r. świątynia została poświęcona przez ks. J. Cymanowskiego. Prace wykończeniowe w kościele trwały jeszcze kilka lat. Obiekt ten stał się własnością kościelną dopiero w czerwcu 1971 r.⁶⁷

⁶⁶ Arch. parafii Bł. Doroty z Mątew w Gdańsku-Jasieniu, Kronika kościoła Św. Jana Chrzyciela.

⁶⁷ SA WdsW UW G 9, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku z 20 VII 1972 r. Nr Wz IV/X/23/Gd/72.

Starania Kościoła o odzyskanie poewangelickich obiektów sakralnych w Gdańsku nie powiodły się tylko w dwóch przypadkach. Świątynię w Świętym Wojciechu katolicy użytkowali przez krótki okres. Później władze administracyjne przeznaczyły ją na cele świeckie. Dziś mieści się w niej szkolna sala gimnastyczna. Natomiast kościół Bożego Ciała przy ul. 3 Maja został przez władze administracyjne przekazany duchownym polskokatolickim.

W powojennej rzeczywistości los świątyń poewangelickich mógł potoczyć się inaczej. Wyznania akatolickie, z powodu małej liczby członków, nie były w stanie zagospodarować liczącej się części poewangelickich świątyń. Tak więc w większości wypadków świątyniom groziła rozbiórka, przeznaczenie na cele świeckie bądź przekazanie Kościołowi. Przejęcie ich przez Kościół było dla samych budowli i dla społeczności katolickiej miasta rozwiązaniem najlepszym.

WYKAZ SKRÓTÓW UŻYTYCH W TEKŚCIE

AAG	— Archiwum Archidiecezji Gdańskiej
DW	— Departament Wyznaniowy
GRN	— Gminna Rada Narodowa
GUL	— Główny Urząd Likwidacyjny
KW PZPR	— Komitet wojewódzki partii komunistycznej
MAP	— Ministerstwo Administracji Publicznej
MON	— Ministerstwo Obrony Narodowej
MRN	— Miejska Rada Narodowa
MZAB	— Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany
MZO	— Ministerstwo Ziem Odzyskanych
OUL	— Okręgowy Urząd Likwidacyjny
PKZ	— Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków
PMRN	— Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
PPRN	— Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PWRN	— Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
RM	— Rada Ministrów
RUL	— Rejonowy Urząd Likwidacyjny
SA WdsW UW G	— Składnica Akt Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego
SP	— Starostwo Powiatowe
TZP	— Tymczasowy Zarząd Państwowy
UdsW	— Urząd do Spraw Wyznań
UW	— Urząd Wojewódzki

WdsW	— Wydział do Spraw Wyznań
WRN	— Wojewódzka Rada Narodowa
ZM	— Zarząd Miejski

PIOTR SZCZUDŁOWSKI

Die katholische Kirche und die ehemaligen evangelischen Kirchengebäude in Danzig

(Zusammenfassung)

Auf dem Gebiet der Diözese Danzig gab es vor dem 2. Weltkrieg 80 Kirchen und Kapellen der Evangelischen Kirche der Altpreußischen Union. Davon haben nach dem Krieg die katholischen Christen 48 Kirchen übernommen; die übrigen wurden abgebrochen, in profane Objekte verwandelt bzw. von anderen religiösen Gemeinschaften übernommen. In Danzig selbst gab es 27 Kirchengebäude der EKAU, von denen die katholische Kirche 16 übernommen hat. Viele dieser Kirchen waren ursprünglich katholisch und wurden evangelisch zur Zeit der Reformation.

Gemäß dem in Polen geltenden Recht waren die ehem. evangelischen Kirchengebäude in Danzig bis zum Anfang der 70 er Jahre Eigentum des Staates, während die katholische Kirche nur deren Verwalter und Nutzer blieb. Erst nach 1970 wurden sie Eigentum der Kirche.

Infolge des Krieges erfuhr die nationalitäts- und konfessionsmäßige Situation in Danzig eine grundlegende Veränderung. Die deutsche Einwohnerschaft hat die Stadt verlassen oder wurde ausgesiedelt, an deren Stelle kam die polnische, meist katholische, Bevölkerung. Die seelsorgerlichen Bedürfnisse der katholischen Christen konnten nur durch Nutzung der ehemaligen evangelischen Kirchengebäude befriedigt werden.

Im Jahre 1945 waren die meisten dieser Kirchengebäude zerstört oder stark beschädigt und dadurch zur Nutzung ungeeignet. Die katholischen Christen haben sie wiederaufgebaut bzw. repariert und so als Sakralbauten gerettet.

Die pastoralen Bedürfnisse der nach 1945 wenigen evangelischen Christen auf dem Gebiet der Diözese Danzig wurden in Hinsicht auf das Gebäude befriedigt. Die Mitglieder der evangelischen und der reformierten Konfession haben eine Kirche im Südpark in Zoppot.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz